Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II | Poznań, piątek 29 marca 1946 r. | Nr 87 (391)

Serdecznie witamy opiekuna dzieci polskich!

Herbert Hoover w Polsce

Były prezydent USA — szef misji żywnościowej UNRRA przybył do Warszawy

Warszawa (obsł. wł.) Do Warszawy przybył szef misji żywnościowej na Europę b. prezydent St. Zjednoczonych — Hoover. Na lotnisku witali znakomitego gościa w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej: minister handlu zagr. Jędrychowski i wiceminister spraw zagr. — Modzelewski, w imieniu St. Zjednoczonych — ambasador amerykański w Warszawie.

B. prezydent Hoover witając przedstawicieli rządu powiedział, że cieszy się z powtórnej bytności w Polsce i wyraża wiarę w szybką poprawę warunków życiowych w naszym kraju. Prezydentowi odpowiedział min. Jędrychowski, po czym powitał go min. Modzelewski. „Ludność Warszawy i rząd Rzplitej Polskiej — powiedział minister Modzelewski — witają p. Prezydenta Hoovera w stolicy zniszczonej przez wojnę i oswobodzonej, wspominając te czasy, kiedy pan Prezydent na czele charytatywnej akcji pomocy dla Europy pomagał narodowi polskiemu w pierwszych dniach jego wyzwolenia po pierwszej wojnie światowej".

W czasie pobytu w Warszawie b. prezydent Hoover zamieszka w pałacu myśliwskim w Łazienkach.

Hoover, znakomity polityk St. Zjednoczonych urodził się w r. 1874. Jest z zawodu inżynierem górniczym i autorem wielu cennych prac technicznych. W czasie pierwszej wojny światowej b. prezydent Hoover był organizatorem aprowizowania państw europejskich, dzięki czemu zdobył sobie sławę dobroczyńcy cierpiącej ludzkości.

B. prezydent Hoover położył specjalne zasługi dla Polski, a szczególnie dla dzieci polskich, gdyż po pierwszej wojnie światowej stał na czele pomocy dla Polski i dzieci polskich. W r. 1921 Hoover piastował stanowisko sekretarza stanu dla handlu, a w r. 1929 został wybrany na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych.

Obecnie przybył on do Europy w celu zbadania sytuacji żywnościowej w zniszczonej wojną Europie i mając specjalne pełnomocnictwa w dziedzinie niesienia pomocy ponownie ma zająć się akcją wysyłania artykułów żywnościowych głodującym narodom.

•

Herbert Hoover przybył do Polski, aby osobiście zaznajomić się z naszą sytuacją żywnościową i naszymi potrzebami. Poprzednio Hoover zwiedził Francję, Włochy i prawdopodobnie odwiedzi on jeszcze inne kraje. Po czym przedstawi sytuację Europy ludom Ameryki aby skłonić je do jeszcze wydatniejszej pomocy na rzecz zniszczonych przez hitleryzm krajów europejskich. Nie będzie to rzeczą łatwą, bowiem okazało się, że zapasy Ameryki są mniejsze a potrzeby Europy i Azji większe niż przewidywano. Jeżeli Stany Zjednoczone mają dać więcej niż 5 milionów ton zboża, muszą nastąpić pewne ograniczenia w spożyciu chleba w Ameryce. Do takiej ofiary skłonić Amerykę może jedynie mąż cieszący się autorytetem i zaufaniem najszerszych mas. Takim mężem jest były prezydent Stanów Zjednoczonych pan Herbert Hoover. Już raz, a mianowicie w 1919 roku zorganizował on akcję pomocy dla głodującej wówczas Europy, a ta jego wspaniale zorganizowana akcja stanowiła i dla Polski realną, cenną pomoc, która zjednała Hooverowi głęboką i trwałą wdzięczność narodu polskiego. Cały naród wita gorącym sercem szlachetnego męża stanu i wypróbowanego przyjaciela Polski, oczekując, że i tym razem prezydent Hoover uczyni wszystko co w jego mocy, aby dopomóc zniszczonej Polsce w przetrwaniu najcięższego okresu powojennego i ułatwić jej odbudowę swojej gospodarki.

Pomoc dla Polski

w pierwszym tygodniu marca

Warszawa (API). W okresie od 1—8 marca br. nadeszło do Gdańska i Gdyni ogółem 28 statków z ładunkiem 57 700 ton różnych towarów. W transportach tych otrzymaliśmy m. i. 13 434 ton nawozów sztucznych, 5 184 ton samochodów, 7 264 ton racji żywnościowych i 4 726 ton mąki i artykułów żywnościowych i 6 875 ton pszenicy. Prócz tego dostarczono nam 1 379 koni i 859 sztuk bydła.

Z Rady Bezpieczeństwa

Jeszcze sprawa Persji

Nowy Jork (PAP). W dniu 27 marca na wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przewodniczący dr Kuo-Taj-Chi oświadczył, że podkomisja trzech nie mogła osiągnąć porozumienia, wobec czego stawia pod głosowanie 3 wnioski:

Wniosek przedstawiciela Związku Radzieckiego zawiera propozycję odroczenia dyskusji nad sprawą perską do dnia 10 kwietnia. Przedstawiciel Egiptu wniósł wniosek o przesłuchanie delegata Iranu w sprawie propozycji radzieckiej. Australia zaś postawiła wniosek przewidujący oświadczenie delegata perskiego oraz pisemną replikę delegata radzieckiego. Przed głosowaniem potoczyła się ożywiona dyskusja, w której Byrnes wypowiedział się przeciwko wnioskowi radzieckiemu i australijskiemu. Wyraził on swe poparcie do wniosku egipskiego. Następnie wystąpił ambasador Lange z propozycją posiedzenia pod głosowanie wniosku australijskiego przed wnioskiem egipskim. Stanowisko ambasadora Langego poparł delegat Australii Hodgson, który podkreślił, iż w tej ważnej sprawie Rada powinna znać poglądy obu stron, przedstawione na piśmie. Jedynie w ten sposób otrzyma Rada możność pełnego zorientowania się w sprawie irańskiej. Ambasador Gromyko uzasadnił następnie jeszcze raz swój wniosek o odroczenie dyskusji nad sprawą irańską do 10 kwietnia. Zwrócił on uwagę na to, że w Teheranie toczą się rokowania radziecko-irańskie. Fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości. Ambasador Gromyko podał do wiadomości, że rokowania te doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Mówca podkreśla również, że premier irański złożył oświadczenie, w którym m. in. powiedział, że nie ma zastrzeżeń przeciwko odroczeniu dyskusji na Radzie Bezpieczeństwa Gromyko wyraził zdziwienie, że członkowie Rady nie chcą uznać znaczenia argumentów przez niego przytoczonych. Bezpośrednio przed głosowaniem złożył Gromyko oświadczenie, że nie jest przygotowany do dyskusji w sprawie irańskiej przed 10 kwietnia.

W wyniku głosowania wniosek radziecki został odrzucony. Następnie oświadczył ambasador Gromyko, że z przyczyn, które w poprzednich dyskusjach podał, nie może brać udziału w naradach, po czym wraz z całą delegacją radziecką opuścił salę obrad. Przewodniczący zarządził później głosowanie nad wnioskiem egipskim, który został przyjęty większością głosów.

Zgodnie z uchwałą udzielono głosu delegatowi Iranu Husseinowi, który przedstawił sprawę skargi perskiej wniesionej 2 tygodnie temu, po czym odroczono posiedzenie do dnia następnego.

Nowy Jork (API). Delegat ZSRR — Andrzej Gromyko postanowił wziąć udział w sesji Rady Bezpieczeństwa. Decyzję tę powziął Gromyko po otrzymaniu od sekretarza ONZ pisma zawiadamiającego, że sprawa Iranu nie będzie rozpatrywana na dzisiejszych obradach Rady.

Warszawa (obsł. wł.) Rząd brytyjski zebrał się w czwartek na specjalne posiedzenie w celu przedyskutowania ostatnich wydarzeń.

Poranna prasa brytyjska żywo omawia wypadki, które zdarzyły się na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Referendum ludowe

Prezydium CKW Polskiej Partii Socjalistycznej wystąpiło z inicjatywą przeprowadzenia referendum ludowego w Polsce. Wniosek Prezydium PPS będzie rozpatrywany w dniu 31 bm. przez Radę Naczelną tej partii, której inicjatywa prawdopodobnie znajdzie poparcie innych stronnictw demokratycznych. W takim wypadku naród polski będzie miał możność wypowiedzenia się jeszcze przed wyborami w najistotniejszych sprawach polskich.

Referendum ludowe jako instytucja prawa publicznego sięga 16 stulecia i powstała w wyniku szczególnej struktury federacyjnych kantonów szwajcarskich. Kantony te wysyłają swoich reprezentantów do Rady Związkowej z określonymi pełnomocnictwami. Skoro jednak sprawa przekraczała ich zakres, odwoływano się do opinii ogółu ludności.

Stosowanie referendum ludowego w szerokim zakresie jest rzeczą uciążliwą, dlatego ustawodawstwo państw nowożytnych ucieka się do tej instytucji nader rzadko. Tym niemniej referendum ludowe jest najczystszą formą bezpośredniego wykonywania swej władzy przez lud. Skoro władza zwierzchnia należy do narodu jasnym jest, że nie kto inny lecz sam naród ma być źródłem wszelkich praw. Przy współczesnych skomplikowanych warunkach ustroju demokratycznego nie posiadamy innego sposobu wyrażania woli ludu na codzień jak w sposób pośredni poprzez wybranych reprezentantów ludowych — posłów do parlamentu. Ponieważ jednak w życiu narodu wydarzenia, które stanowią o drodze dalszego rozwoju wymagają czy to opiniodawczego czy decydującego głosu wszystkich obywateli, w takim wypadku wola ludu powinna znaleźć swój bezpośredni wyraz — w referendum ludowym.

Według koncepcji PPS naród polski ma się wypowiedzieć przede wszystkim w sprawach ustrojowych i zasad naszej polityki zagranicznej i społecznej.

Podstawą prawną Rządu Jedności Narodowej jest Konstytucja Marcowa. Uchwalona w roku 1921 była wyrazem kompromisu między postępową lewicą a wsteczną prawicą. Na przestrzeni 25 lat a zwłaszcza w czasie wojny i w okresie dokonywującej się obecnie wielkiej przebudowy zbyt wiele zaszło zmian we wszystkich dziedzinach naszego życia, by nie narzucała się potrzeba rewizji i korektur, potrzeba dostosowania postanowień ustawy konstytucyjnej do zmienionej z gruntu rzeczywistości politycznej, społecznej i gospodarczej. W projektowanym referendum ludowym naród polski dałby jasną odpowiedź na takie pytania, jak na przykład: czy przyszły parlament polski ma być jedno lub dwuizbowy, czy naród akceptuje reformę rolną i unarodowienie przemysłu, oraz na pytanie, po jakiej linii powinna iść polityka zagraniczna Polski. Takich pytań byłoby prawdopodobnie więcej.

Zdaje się, iż można zaryzykować twierdzenie, że referendum ludowe, jeśli zostanie przeprowadzone, oczyści atmosferę polityczną w Polsce i ujawniając wolę narodu w najistotniejszych sprawach polskich wytyczy polityce polskiej jasne drogi przyszłości.

Zadania delegacji polskiej w Radzie Bezpieczeństwa

Przemówienie ambasadora Lange

Nowy Jork (PAP). Na zaproszenie radia amerykańskiego, delegat polski w Radzie Bezpieczeństwa, ambasador Lange wygłosił następujące przemówienie: Rada Bezpieczeństwa jest organem, w którego ręce Narody Zjednoczone złożyły straż i pieczę nad pokojem świata. Fakt, że Polska znalazła miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, posiada wielką doniosłość, świadczy on o tym, że świat ocenia Polskę należycie. Celem obecnego posiedzenia Rady jest rozwiązanie szeregu zagadnień, które w ostatnich miesiącach zakłócały stosunki pomiędzy mocarstwami. Delegacja polska uważa, że dobre stosunki między mocarstwami są warunkiem utrzymania niepodległości i całości państwa polskiego. Polityka nasza będzie zmierzała do tego celu. Chcemy, aby Polska była szermierzem i przykładem, który inne kraje będą naśladować. Wiadomo, że wielkie mocarstwa mają szczególne prawa, zgodnie z kartą Narodów Zjednoczonych; zgodnie z tą kartą na wielkich mocarstwach ciąży również szczególna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju. Odpowiedzialność ta nakłada jednak na mocarstwa pewne obowiązki. Głównym ich obowiązkiem jest wyrzeczenie się polityki wygrywania mniejszych narodów przeciw sobie i wygrywania mniejszych narodów przeciw jakiemukolwiek wielkiemu mocarstwu. Polsce polityka ta wyrządziła olbrzymie szkody. Dziś naród polski, nauczony doświadczeniem, nie da się użyć jako narzędzie rozgrywki przeciw swemu sąsiadowi. Delegacja nasza prowadzi na Radzie Bezpieczeństwa samodzielną politykę, dążącą do załagodzenia nieporozumień międzynarodowych. Obecne trudności międzynarodowe są pozostałością wstrząsów wywołanych przez wojnę i miną szybko. Wierzymy, że polityka polska przyczyni się do ich rozwiązania.

Uchwała Rady UNRRA

Londyn (obsł. wł.). W Atlantic City rada UNRRY dyskutowała od wczesnych godzin na temat uchodźców oraz grabieży prowadzonych przez armie okupacyjne.

Jeżeli chodzi o sprawę uchodźców delegat Ameryki zaproponował uchwalenie rezolucji, aby popierać jak najbardziej repatriację uchodźców utrzymując jednak pomoc ze strony UNRRY dla wysiedleńców. Proponowana rezolucja przewiduje utworzenie komitetu UNRRY dla spraw wysiedleńców. Zostało to jednak odrzucone wskutek sprzeciwu ustępującego dyrektora UNRRY — Lehmana, jak również brytyjskiego ministra stanu — Backera, który zaproponował aby Narody Zjednoczone powołały stałą organizację do załatwiania spraw wysiedleńców. Minister stanu Backer oświadczył, że taka organizacja ma być powołana na zgromadzeniu ogólnym przewidzianym we wrześniu.

Min. Backer omawiając oskarżenie ze strony Polski o złe administrowanie obozów wysiedleńców polskich, które złożył min. pracy i opieki społecznej Stańczyk, stwierdził, że oskarżenie to jest bezpodstawne ponieważ do obozów tych dostarcza się 9 pism polskich. W. Brytania gotowa jest repatriować po 4 000 Polaków dziennie jeżeli rząd polski gotów jest przyjmować taką ilość. Delegat Polski z zadowoleniem przyjął propozycje W. Brytanii o zwiększeniu tempa repatriacji, podkreślając, że Polska potrzebuje ludzi.

Rada UNRRY uchwaliła 23 głosami, bez głosów sprzeciwu, rezolucję by ograniczono pomoc UNRRY dla tych krajów, w których wojska okupacyjne przeprowadzają rekwizycje.

Korespondent dyplomatyczny API podaje:

Niebywałe oszczerstwo

Na sesji UNRRY w Atlantic City delegat angielski p. Noel Backer omawiając sprawę repatriacji użył o Polsce zwrotu, że jest to „kraj najzupełniej wrogo nastawiony i nie dający innej możliwości zapewnienia sobie środków do życia poza bandytyzmem". Zwrotu tego użył p. Noel Backer w odpowiedzi delegatowi polskiemu min. Stańczykowi, który zobrazował sytuację w obozach Polaków w Niemczech. Min. Stańczyk przytoczył m. in. fakt, że w obozie Frian wyodrębniono hitlerowskich Volksdeutschów z Polski i utworzono z nich regularne formacje, które jawnie przeprowadzają ćwiczenia z bronią. Wszelka polemika na temat bez precedensu oszczerstwa p. Backera uwłaczałaby naszej godności. Jedno należy tylko stwierdzić: p. Noel Backer ma poniekąd rację, bandyci w Polsce istotnie grasują, są dokonywane skrytobójstwa, zamachy, masowe mordy jak np. w Wierzchowinach, napady zbrojne na chłopów wiozących żywność do miast, owszem to się zdarza i fakt ten jest, że w Polsce bandytów się wyłapuje, sądzi i karze. Tylko że broń, którą posługują się bandyci w Polsce i co ważniejsze duch, który ich ożywia płyną z tego samego źródła z którego otrzymują broń i czerpią otuchę Volksdeutsche. Z tego właśnie źródła płynie ku Polsce strumyczek andersowski, a z tego strumyczka czerpie broń i ducha NSZ. Nie jest to odpowiedzią na kalumnie p. Noel Backera, na tego rodzaju kalumnie nie ma co odpowiadać. Jest to po prostu stwierdzenie bezspornego faktu.

Zgon prof. dr. H. Becka

Warszawa (obsł. wł.). Dnia 23 bm. zmarł we Wrocławiu profesor tamtejszego uniwersytetu — dr medycyny Henryk Beck. Zgon jego stanowi wielką stratę dla nauki polskiej. Zmarły pozostawił 28 prac publicystycznych w czasopismach i redakcji.

Polska Misja Restytucyjna w amerykańskiej strefie okupacyjnej

Monachium (ZAP). Polska Misja Restytucyjna rozpoczęła pracę nad odszukaniem i przewozem maszyn z polskich fabryk, które znajdują się na terenie okupacji amerykańskiej. W związku z tym Misja poszukuje imiennie fachowców z obrabowanych fabryk, którzy byli obecni przy demontowaniu maszyn, aby specjaliści ci, po podaniu okoliczności wywiezienia sprzętu, mogli pomóc przy jego rozpoznawaniu i przewozie do Polski.

Praca dziennikarzy ma charakter służby publicznej

Warszawa (PAP). Dnia 27 bm. premier Osóbka-Morawski przyjął przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. w osobach prezesa prof. Józefa Wassowskiego, wiceprezesa red. Mieczysława Krzepkowskiego i członka zarządu red. Stefana Tabaczyńskiego. Delegacja przedłożyła ob. premierowi zgodnie z uchwałą walnego zjazdu dziennikarzy memoriał w sprawie pozycji społecznej dziennikarza oraz pomocy, jaka ze strony władz państwowych winna być okazywana przy wykonywaniu zawodu dziennikarskiego.

Ob. premier jak najżyczliwiej potraktował tę sprawę podkreślając, że interes państwa winien stale przyświecać pracy dziennikarskiej, która ma charakter służby publicznej.

Ob. premier przyrzekł wydać zarządzenia podległym organom o okazywaniu pomocy dziennikarzom w pracach zawodowych.

Nowe nominacje profesorów na wyższych uczelniach

Prezydent Krajowej Rady Narodowej mianował:

na Uniwersytecie w Warszawie: dra Karola Bocznika — prof. zwyczajnym matematyki, dra Władysława Melanowskiego — prof. nadzw. okulistyki;

na Politechnice w Warszawie: dra inż. Mariana Swiderka — prof. nadzw. Technologii Chemicznej; dra inż. Jana Zachwatowicza — prof. zwycz. architektury pol; doc. dra inż. Franciszka Szałgajowskiego — profesorem zwycz. Bud. Pol. Warsz. — prof. nadzw. Budownictwa Mostów; dra doc. Franciszka Piaścika — doc. Pol. Warsz. — prof. nadzw. Budownictwa;

w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie: dra Czesława Kanafojskiego — prof. nadzw. Mechaniki Maszynoznawstwa; dra Wacława Niedziałkowskiego — prof. nadzwycz. Urządzania Lasu; dra Mariana Nunberga — prof. nadzwycz. Ochrony Lasu; dra Tadeusza Włoczewskiego — prof. nadzw. Ogólnej Hodowli Lasu;

na Uniwersytecie Poznańskim: dra Jana Adamskiego — prof. nadzw. mikrobiologii lek.; dra Janusza Jagmina — prof. nadzw. roślin przemysł.; dra Szczepana Szczaniowskiego — prof. nadzw. fizyki doświadcz.; dra Augusta Zierhoffera — prof. nadzw. na Wydz. Mat. Przyr. Uniw. Pozn;

na Uniwersytecie we Wrocławiu: dra Tadeusza Baranowskiego — prof. nadzw. chemii fizjologicznej; dra Józefa Hano — prof. nadzw. farmakologii; dra Ludwika Hirszfelda — prof. zwycz. mikrobiologii lekarskiej; dra Anny Hirszfeldowej — prof. nadzw. pediatrii; dra Hugona Kowarzyka — prof. nadzw. patologii ogólnej i dośw.; dra Aleksandra Oszackiego — prof. zwycz. medycyny wewn. II;

na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: dra Tadeusza Tempke — profesorem zwycz. chorób wewn. II;

na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu: dra Tadeusza Szczurkiewicza — prof. nadzw. socjol. gł; dra Ludwika Kolankowskiego — prof. rektorem Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu;

na Uniwersytecie Łódzkim w Łodzi: dra Stefana Bagińskiego — profesorem nadzw. histologii i embriologii; dra Artura Bera — prof. nadzw. endokrynologii; dra Henryka Brokmana — prof. zwycz. chorób zakaźnych; dra Eufemiusza J. Hermana — prof. nadzwycz. neurologii; dra Jerzego Jakubowskiego — profesorem nadzw. chorób wewn.; dra Mariana Kacprzaka — prof. nadzwycz. higieny ogólnej; dra Stanisława Kapuścińskiego — prof. nadzw. chorób skórnych i wenerycznych; dra Stanisława Popowskiego — prof. nadzw. pediatrii; dra Mieczysława Semerau-Siemianowskiego — prof. zwycz. chorób wewn. II; dra Janusza Sobańskiego — doc. Uniw. Warsz. — prof. nadzw. oftalmologii; dra Ernesta A. Syma — prof. zwycz. chemii ogólnej i fizjolog.; dra Zygmunta Szymanowskiego — prof. zwycz. immunologii; dra Mieczysława Wierzuchowskiego — prof. zwycz. fizjologii; dra Franciszka Venulet'a — prof. zwycz. patologii ogólnej.

Z procesu w Norymberdze

Niefortunna obrona Ribbentropa

Norymberga (PAP). Na środowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze b. urzędnik niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych Steengracht kontynuował swoje zeznania. Twierdził on, iż Papen był zdania, że wojna jest najstraszliwszą katastrofą dla Rzeszy niemieckiej i świata, lecz stanowisko jego było poczytywane za słabość i ostro krytykowane przez Hitlera i jego najbliższe otoczenie. Papen często mówił Hitlerowi rzeczy, których nikt inny nie miał odwagi powiedzieć. Był on przekonany, iż nie może być mowy o zawarciu pokoju, póki Hitler i partia narodowo-socjalistyczna kieruję losami Niemiec.

Na zapytanie prokuratora brytyjskiego Phillimore, Steengracht odpowiedział, że Ribbentrop nigdy nie brał udziału w zebraniach partyjnych. Świadek twierdził, iż ktokolwiek był w opozycji przeciwko Hitlerowi, starał się wejść w kontakt z ministerstwem spraw zagranicznych. Dzięki właśnie takim kontaktom on sam dowiedział się o okrucieństwach, popełnianych w obozach koncentracyjnych. Zaznaczając, iż zarówno on, jak i Ribbentrop, byli przeciwnikami polityki antyżydowskiej, Steengracht twierdził, iż nie dopuścili oni do **zwołania kongresu antyżydowskiego, planowanego na rok 1944.** Prokurator Phillimore ku wielkiemu zdumieniu świadka odczytał pismo z dnia 28 kwietnia 1944 r. w sprawie przeprowadzenia akcji antyżydowskiej za granicą, które nosi podpis Steengrachta. Zmieszany świadek twierdził, iż był przeciwny polityce eksterminacyjnej względem Żydów i że wszystko, co działo się w Rzeszy, było okryte głęboką tajemnicą. Żydzi znikali bez śladu. Phillimore przedstawił list Ribbentropa, z którego wynika, iż istniało porozumienie między ministerstwem spraw zagranicznych Rzeszy i rządem rumuńskim w sprawie likwidacji 110 tys. Żydów, na co Steengracht odpowiedział, że należy rozróżnić między osobistymi uczuciami Ribbentropa, który sprzeciwiał się wszelkim prześladowaniom, a jego działalnością pod wpływem hipnotyzującej osobistości Hitlera. W rękach Hitlera był on narzędziem, ślepo wykonywującym jego rozkazy.

Na zapytanie, czy wiedział o tym, **że zakonnice i księża byli torturowani, głodzeni i mordowani w niemieckich obozach koncentracyjnych** w okresie, kiedy współpracował on z Ribbentropem, Steengracht odpowiedział, iż po otrzymaniu autentycznych wiadomości z Watykanu osobiście interweniował w tej sprawie z narażeniem życia. O tym, że Ribbentrop nie odpowiedział na wielką ilość protestów z Watykanu, świadek jakoby nie był poinformowany. Steengracht zakomunikował, że ministerstwo spraw zagranicznych często otrzymywało sprawozdania o obozach koncentracyjnych, zgodne co do tego, iż obozy „działają doskonale". W r. 1943 przedstawiciel Duńskiego Czerwonego Krzyża zwiedził obóz w Teresinie w Czechach, w którym znajdowało się wiele tysięcy Żydów. Wkrótce potem poseł duński w Berlinie oświadczył Ribbentropowi, iż obóz jest doskonale prowadzony, posiada własną monetę obiegową, policję i teatry.

Przedstawiciel oskarżenia Amens odczytał urywek z zeznań Steengrachta podczas przesłuchania w obozie jeńców wojennych: „Ribbentrop jest pozbawiony wszelkiego poczucia przyzwoitości. Pojęcie prawdy nie istnieje dla niego.". Zaskoczony świadek twierdził, iż wprawdzie nie przypomina sobie tych słów, lecz możliwe, że użył ich w innym znaczeniu. W ogniu krzyżowych pytań oskarżyciela Steengracht zmuszony był przyznać, iż Hitler i Goebbels wyrazili zgodę na rozstrzelanie 10 tys. lotników sojuszniczych tytułem odwetu za bombardowanie miast niemieckich. Potwierdził również, iż Niemcy planowali zupełne wyniszczenie gospodarcze Francji. Planom tym sprzeciwiał się rzekomo ambasador niemiecki w Paryżu Abetz.

Obrońca Ribbentropa dr Horn przedstawił Trybunałowi około 300 dokumentów, wśród których znajduje się raport lorda Runcimana z jego pobytu w Pradze przed konferencją monachijską, wiadomości, dotyczące spotkania między Chamberlainem i Hitlerem w Bad Godosberg oraz wyjątki z książki lorda Rothermere'a „Ostrzeżenie i proroctwa".

Chcemy zgody z Czechosłowacją bez naszej krzywdy

Praga (PAP). Komentując słowa ministra Rzymowskiego, wypowiedziane na temat sprawy Cieszyńskiego i stosunków polsko-czeskich, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji prasowej PAP, prasa czeska Zagłębia Morawsko-Czeskiego oraz szereg innych pism przeinacza słowa ministra, który — jak podała prasa polska — oświadczył, że „na Śląsku Cieszyńskim znajduje się 100-tysięczna masa Polaków". W tłumaczeniu czeskiej agencji nazywa się te 100 tysięcy „nekolik tysięc", tzn. kilka tysięcy. Jest to tłumaczenie zbyt dowolne, zmieniające sens wypowiedzi ministra.

„Ceskoslovenska Demokracje" powtarza na czołowym miejscu oświadczenie ministra Rzymowskiego, przy czym wyjaśnia, że nieścisłości tłumaczenia wynikły „na skutek przedrukowania oświadczenia z francuskiej agencji prasowej"(!) W komentarzu do oświadczenia dziennik wyraża zadowolenie z zapewnienia ministra Rzymowskiego, że spór polsko-czeski będzie załatwiony w duchu słowiańskiej jedności. Z oświadczenia tego dziennik czeski wyciąga nieoczekiwane wnioski. Mianowicie dziennik proponuje, aby „ludność Zaolzia, na zasadzie przyjacielskiej umowy wysiedlić drogą wymiany, zwłaszcza, że Polska potrzebuje ludzi w celu osiedlenia na terenach przyłączanych"(!)

W odpowiedzi Uhlirzowi

Praga (PAP). Poseł dr. Uhlirz, wygłosił w parlamencie praskim mowę o stosunkach polsko-czeskich, która wywołała wielkie wzburzenie wśród ludności polskiej. Szczególnie ustęp, w którym Uhlirz wysunął żądanie przesiedlenia Polaków z Zaolzia do Polski, wywołał wśród ludności polskiej na Zaolzin żywy odruch protestu i oburzenia. Organ komunistycznej partii Czechosłowacji na Śląsku „Głos Ludu", cytuje w obszernym artykule wyjątki z tego przemówienia, wyrażając zadowolenie z faktu, że poseł Uhlirz sprawę postawił tak jasno. „Otworzy to oczy — pisze wspomniane pismo — pewnej części naszego społeczeństwa, która się jeszcze dotąd łudziła możliwością współpracy z p. Uhlirzem i jego partią. Projekt wysiedlania Polaków z Zaolzia nie jest nowy... Zastosowali go już w praktyce hitlerowcy. Ziemia Zaolzia przesiąkła krwią bohaterskich męczenników, mimo to lud polski nie dał się z niej usunąć. Nasz polski lud wrył się pazurami w tę ziemię i podobnie jak wtedy tak i dziś nie da się z niej nikomu usunąć, a jeśli nie wystarczą pazury — to zębami lud nasz wgryzie się w te ziemie, na której ojciec, dziad i pradziad żył, pracował i umierał, przekazawszy ją znowu swoim następcom. Nie jesteśmy tu przecież przybyszami".

Jednocześnie gazeta przypomina, że wtedy, kiedy w parlamencie czeskim mówi się o potrzebie wysiedlenia Polaków z Zaolzia, rehabilituje się na tym samym Zaolziu Niemców, którzy chętnie podają się za Czechów.

Młyny powinny hodować świnie

Warszawa (API). Pod koniec roku 1945 podjęta została przez czynniki rządowe specjalna akcja mająca na celu wykorzystanie przez młyny pewnych gatunków otrąb do tuczenia nierogacizny. Chodzi tu mianowicie o otręby najgorszego gatunku, które nie nadają się dla innych celów. Natomiast jako pasza dla trzody mogą oddać duże usługi. Inicjatorzy tej akcji wychodzą za założenia, że przy naszym ubóstwie, jeżeli chodzi o zaopatrzenie kraju w mięso i tłuszcz, racjonalne wykorzystanie odpadków przemiałowych na tuczenie świń powinno wydatnie przyczynić się do poprawy sytuacji aprowizacyjnej na odcinku mięsnym i tłuszczowym. Jeżeli przyjmiemy, że na terenie całego kraju mamy 10 000 młynów, i że każdy młyn może tuczyć przynajmniej 2 sztuki nierogacizny wagi 120 kg żywca. Na nasze stosunki stanowiłoby to pokaźną cyfrę mięsa i tłuszczu. Niestety należy stwierdzić, że akcja tuczenia świń przy młynach nie znalazła należytego zrozumienia i w wielu młynach uchylają się od wzięcia w niej udziału. Należy się więc liczyć z tym, że wyniki akcji będą słabe i nie przyniosą spodziewanych rezultatów.

Szkoła Andersa

(API). Jak wiadomo minister Bevin powierzył „czuwanie" nad doręczeniem oświadczenia rządu brytyjskiego żołnierzom polskim w sprawie ich repatriacji do kraju — gen. Andersowi. Oto garść wiadomości otrzymanych z Włoch, obrazujących stosunki panujące w wojsku gen. Andersa.

W połowie grudnia r. 1945 do obozu cywilnego we Włoszech w Barleta przybył gen. Anders i w obecności komendanta obozu płk. Bobrowskiego przemawiał do uchodźców polskich, oraz do znajdujących się w obozie żołnierzy.

Generał Anders nawoływał w swym przemówieniu, aby Polacy nie wyjeżdżali do kraju i obiecywał, że zawiedzie swoich żołnierzy z bronią w ręku do Polski, w której zaprowadzi „taki porządek, jaki uzna za stosowny". Anders przewidywał bliską wojnę, w wyniku której będą usunięci z Polski ludzie, którzy „chwilowo pozostają u władzy".

Nieco przedtem pułkownik Anders, rodzony brat gen. Andersa, w 7 pułku artylerii konnej w Trea koło Maceraty oświadczył: „Żołnierze, którzy zgłaszają swój powrót do kraju, nie są Polakami. Deklarować powrót będą tylko komuniści. Żołnierze, którzy ośmielą się wrócić do kraju, będą wcześniej czy później surowo ukarani."

Wypowiedź pułkownika może służyć za wyjaśnienie, co generał nazywa „porządkiem". Warto jednakże zastanowić się bliżej nad osobliwą „szkołą" braci Andersów, pochodzących zresztą ze polskoczonej rodziny kolonistów niemieckich.

Pierwsza garść wiadomości od żołnierzy II Korpusu, którzy **zadeklarowali albo zapowiadali swój powrót do Polski,** jest przerażająca i świadczy o zupełnym zdziczeniu Andersowych wychowanków.

Dnia 25 kwietnia 1945 r. 14 Sąd Polowy Korpusu skazał na 5 lat więzienia i degradację ppor. Tymoteusza Takuszewicza.

W lipcu 1945 r, dowódca 3 pułku oddał pod sąd plutonowego M., którego skazano na 9 miesięcy więzienia.

Dnia 14 września 1945 r. strzelec Stefan Habryk z 3 dywizji Strzelców Karpackich skazany został na 6 miesięcy przez sąd polowy w Fermo.

Tenże sąd skazał na 15 miesięcy więzienia pchr. Franciszka Szydlowskiego za oświadczenia: „miejsce Polska jest w Polsce". Przy aresztowaniu skuto Szydłowskiemu ręce i nogi i uderzono go w twarz.

Dnia 23 grudnia 1945 r. strzelec Zbigniew Galanty z 7 baonu 3 dywizji Strzelców Karpackich był pobity w obecności dowódcy baonu i wtrącony do piwnicy, w której trzymano z zasady wszystkich zgłaszających się na powrót do kraju. Piękny zwyczaj.

Tegoż dnia w niektórych oddziałach 5 dywizji Strzelców Kresowych odbyły się pijackie pogromy żołnierzy, zamierzających wyjechać do kraju. Grożono im pistoletami, bito z krzykiem: „bić stalinowców". Z kilku skarg żołnierskich wynika, że najczynniejszym prześladowcą był ppor. Władysław Pasternak. Wielu żołnierzy sypiało poza koszarami z obawy pobicia w nocy.

Dnia 14 grudnia 1945 r. w III dyonie 7 pułku artylerii pancernej ogniomistrz Franciszek Kulpiński otrzymał list od żony z kraju. List donosił, że żona i dzieci żyją i mają się dobrze, z czego Kulpiński cieszył się i zapowiadał swój powrót do kraju. Kulpiński był bardzo lubiany i szanowany w dyonie, więc inni cieszyli się jego radością. Nagle do Kulpińskiego podszedł ogniomistrz Piotr Zapolski i oddał do Kulpińskiego trzy strzały, jeden w głowę, a dwa w piersi. Kulpiński zginął na miejscu, nie doczekają się go żona i dzieci w kraju. Zapolski — zasłużył się Andersowi.

W początku stycznia 1946 roku, „uczniowie" ze szkoły Andersa pobili w obozie Barletta trzech żołnierzy. Bito gumowymi pałkami, aż do nieprzytomności. W następnym obozie, w Galipoli, — dwu z tych żołnierzy znów uległo pobiciu przez żandarmerię Centrum Wyszkolenia Wojsk Pancernych.

Dnia 7 stycznia 1946 r. pobity był do krwi bombardier Jan Napierski z 10 baterii 2 pułku p. panc.

W lutym 1946 r. por. Władysław Słowiński, powracający do kraju z Egiptu, był wraz z kilkoma szeregowcami napadnięty, pobity i aresztowany przez patrol 2 korpusu. Zakuto ich w kajdany. Zanim dotarli do obozu ewakuacyjnego w Cervinara, musieli przebyć drogę prawdziwie męczeńską. Byli głodzeni Na interwencję Amerykanów Polacy musieli ich wypuścić, ale zażądali podpisu na oświadczeniu, że więźniowie byli dobrze traktowani. Podpisy takie wymuszono pod grozą drąga żelaznego. Więźniowie wyszli pokrwawieni, z rozbitymi głowami. W znęcaniu się uczestniczyło 3 oficerów i 6 szeregowców.

W 12 pułku ułanów zrywano wyjeżdżającym orzełki i przypinano gwiazdy, oraz grożono, że „zgniją na cmentarzu w Cyngoli", gdzie stoi pułk. Wszystkich rewidowano.

W 316 kompanii transportowej, w plutonie warsztatowym, dowódca przed frontem nazwał wyjeżdżających — zdrajcami.

W 13 pułku artylerii ciężkiej płk Ostrowicz krzyczał do ogniomistrza Mieczysława Gubury: „komunista, szubrawiec, złodziej, bandyta, kula cię nie minie".

A więc: presja sądowa, katowanie, obelgi, „rozłupywanie", łapanki. Szkoła bezprawia.

W 15 pułku ułanów wzorowy oficer o bardzo dobrej opinii ppor. Jan Borowski otrzymał płatny dwuletni urlop na studia za granicą, ale postanowił wracać do kraju. Usłyszał on od dowódcy co następuje: „my was możemy wykończyć, zanim wyjedziecie", zaś dowódca pułku, płk Bobiński na odprawie oficerskiej oświadczył, że ppor. Borowski wyjeżdża do kraju „z pobudek materialnych". Jest to ten sam płk Bobiński, który w r. 1942 w Egipcie na odprawie swoich oficerów powiedział:

— Będziemy gwardią Andersa.

Oficerowie żartowali wówczas:

— Stworzymy przy Andersie nasze polskie „SS".

Czy minister Bevin rzeczywiście spodziewa się lojalnego wykonania polecenia swego rządu przez gen. Andersa?

Pułkownik Peron prezydentem Argentyny

Waszyngton (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, iż pułkownik Peron został wybrany prezydentem Argentyny.

Rok temu

Na frontach:

Armia Czerwona przekroczyła granice Austrii. „Głos Wielkopolski" donosił o tym następująco:

W wyniku gwałtownego natarcia zdobyto miasta i ważne węzły drogowe Sombatel, Kapuwar, zajęto miasto Keseg, docierając tym samym do granicy Austrii. Wojska 3-go Frontu Ukraińskiego zajęły ponadto sto innych miejscowości. Wojska 2-go Frontu Białoruskiego kontynuowały walki celem oczyszczenia wschodniej części Gdańska i likwidowały grupę wojsk niemieckich przypartą do wybrzeża zatoki Gdańskiej na północ od Gdyni. Na południowy zachód od Królewca rozgromiono okrążoną grupę hitlerowską. Niemcy stracili w jeńcach ponad 50 tys., w zabitych 80 tys.

Zajęto Frankfurt n. M. i Mannheim. O dalszych postępach wojsk sprzymierzonych pisaliśmy:

Wojska amerykańskie osiągnęły rzekę Ruhrę. Wojska gen. Montgomerego znajdują się o 30 km od Muenster, a czołgi mkną w kierunek Kassel. Inne jednostki znajdują się pod Marburgiem. Zagłębie Ruhry zostało okrążone. Frankfurt n. M. został zajęty o godz. 16-tej. Ten sam los spotkał miasto Mannheim. Wojska gen Pattona osiągnęły Lautenbach. 3-cią armię amerykańską dzieli tylko 400 km od połączeniu się z wojskami radzieckimi.

W Niwce rdzewieją pługi

Wieś wielkopolska zaczyna otrząsać się z zimowego bezruchu. Pierwsze pługi ruszyły już w pole i srebrzystymi lemieszami tną wilgotną glebę w długie i proste bruzdy. Wkrótce na spulchnioną rolę padną garści złotych ziaren.

W Nowej Polsce zmieniło się oblicze i charakter wsi. Dzisiaj na rolach włodarzą chłopi: a więc ci, którzy od wieków siedzą na zagrodach i dziedziczą gospodarstwa z dziada pradziada; dalej rzesze byłych robotników rolnych którym przeprowadzona Reforma Rolna przyznała własne zagony, obsadziliśmy wioski repatriantami, przybyłymi spoza wschodnich granic naszej Ojczyzny, a w końcu powierzyliśmy wiele zagród byłym żołnierzom, których umiłowanie ziemi przyciągnęło na wieś. Nie wszyscy wrośli już korzeniami w nowy grunt i nie wszyscy jednako pojmują swe obowiązki. Wielu wdraża się dopiero do twardej pracy i zapoznaje z nowymi powinnościami.

Powoli wieś staje się domeną nie tylko pracy, lecz i rządów chłopskich. Któż jeżeli nie uspołeczniony i dojrzały politycznie chłop ma prawo do pełnej i swobodnej pracy organizacyjno-społecznej na wsi.

Przypatrzmy się tej pracy z bliska.

15 km na południe od Poznania, nad Wartą, tuż przy ujściu Kanału Obrzańskiego leży

Niwka — wieś na piaskach

Mimo bliskości rzeki i kanału falista i urocza okolica Puszczykówka stale spylona jest warstwą lotnych piasków, unoszących się w powietrzu za lada podmuchem. Te wydmy piaszczyste, rozciągające się na większej przestrzeni zostały już częściowo opanowane przez stopniowe zalesienie terenu, przez obsiewanie piaszczystych połaci trawą i dziewięciornikiem, a w końcu przez powolne i umiejętne podnoszenie kultury gleb, drogą namierzwiań i osypywań piasków próchnicą i humusem. Wiosną niższe regiony zalewa wezbrana rzeka; latem podczas upałów i suszy zboża wiedną zanim ziarno w kłosach dojrzeje; jesienią wykopki nie są obfite.

Mimo to Niwka należy do wsi wzorowych. Poważne dochody czerpie latem z licznie przybywających tutaj na wywczasy letników i wycieczkowiczów. Ogółem jest w Niwce dziewięć gospodarstw o obszarze od 90 do 204 morgów magdeburskich. Wszystkie zagrody urządzone są nowocześnie. Wieś jest całkowicie murowana i zelektryfikowana.

Przed wojną sześć gospodarstw należało do Niemców, a jedno do pseudo-Polki, która w czasie okupacji wpisana została na niemiecką listę narodowościową z prawami trzeciej kategorii. Tylko dwa gospodarstwa były czysto polskie. W czasie wojny Polaków z wioski wyrzucono. Niemcy powiększyli swe gospodarstwa kosztem wywłaszczonych, a nawet przepędzili z Niwki Volksdeutscherkę — Frau Olejnik.

W styczniu ub. roku tuż przy wiosce wojska radzieckie przeprawiły się przez Wartę. Niwka jednak ocalała. Ani jeden budynek nie został uszkodzony. Niemcy w popłochu uciekli, pozostawiając na miejscu bogaty inwentarz żywy i martwy. Niewiele z tego pozostało.

W chaos powojenny wtargnęło w połowie lutego ub. roku trzech rolników, którzy zabrali się na serio do uporządkowania i zabezpieczenia resztek mienia. Byli to ob. ob.: Górski, Rybczyński i Binnert. Oni to wespół z komendantem M. O. — Pawłowiczem opanowali sytuację i ukrócili samowolę metów. W Niwce pozostało podówczas zaledwie 20 krów i jeden kulawy koń. Dzień i noc warowali gospodarze z bronią u nogi przy resztkach dawnych bogactw i nie dopuścili do dalszej dewastacji.

W połowie marca, w myśl rozporządzenia Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, powołał burmistrz m. Mosiny — ob. Nowaczyk fachową komisję gospodarczą, w składzie sześciu rutynowanych rolników miejscowych, która wespół z pełnomocnikiem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na powiat Śrem — ob. inż. Jasińskim zajęła się przejęciem i rozdzieleniem wszystkich gospodarstw poniemieckich w Niwce. Na tymczasowych zarządców wybrano fachowców i ludzi rzetelnych. Wszyscy oni łudzili się nadzieją możności nabycia obiektów na własność. Podjęta przez nich praca wydała wnet obfity plon. We wsi znalazły się konie, krowy, trzoda chlewna i drób. Wszystko wskazywało, że w krótkim czasie Niwka wróci do dawnego stanu. Nie trwało długo, gdy w wiosce zaszły jednak wielkie zmiany. Sprawą Niwki zajął się PUR i Urząd Ziemski. Tymczasowych zarządców zmieniono i w rezultacie zapanowały w wiosce pustka i cisza.

Kto zniechęcił sołtysa?

Zwiedziłem Niwkę w towarzystwie burmistrza gminy Mosina — ob. Nowaczyka, wójta — ob. Kołtuniaka i prezesa Związku Samopomocy Chłopskiej — ob. Nikla w dniu 25 marca br.

Pierwsze z brzegu gospodarstwo należało przed wojną do Niemca Pfeiffera i administrowane jest przez ob. Górskiego, pełniącego w Niwce funkcję sołtysa. Górski jest rolnikiem fachowym, jednym z trójki, która uporządkowała wieś. W Niwce mieszkał już przed wojną i dzierżawił gospodarstwo Olejnikowej. Zdecydował się na objęcie właśnie poniemieckiego gospodarstwa, gdyż Pfeiffer w czasie wojny zabrał Górskiemu cały jego dobytek, inwentarz i meble — wyrzucając prawowitego właściciela z rodziną prosto na drogę. Na dzierżawę nie było celu wracać, gdyż mąż Volksdeutscherki postarał się szybko o prawo administrowania majątkiem, dotychczas niezrehabilitowanej żony i ulokował się tutaj łącznie z pół zniemczałą rodziną.

Górski zaczął pracować intensywnie. Zdał kontyngenty w przeszło 100%, do obór wstawił własne bydło: 3 konie, 10 krów, 3 maciory i 1 buhaja. Dochował się 12 prosiąt i ponad 30 sztuk drobiu. Zaorał i obsiał większą część gruntów, będących pod pługiem, odsyła regularnie mleko do mleczarni i urządził się w domku mieszkalnym przytulnie i wygodnie. Górski marzył, że z czasem nabędzie gospodarstwo na własność i postawi na takim poziomie, jaki w Niwce nie został jeszcze osiągnięty.

Przed kilku tygodniami sołtysa zaczęli odwiedzać różni goście. Byli to repatrianci, wojskowi i urzędnicy, którzy interesowali się obszarem ziemi ornej, zabudowaniami i kazali sobie pokazywać każdy kąt. Zaglądali do stodoły, obór, klepali bydło, pytali czyje są meble w domku i co na gospodarstwie jest poniemieckie. Bąkali przy tym, że sołtys będzie zmuszony gospodarstwo opuścić. Przerażony Górski zwrócił się do Powiatowego Urzędu Ziemskiego po wyjaśnienia. Tam oświadczono mu, że administrowane gospodarstwo oddane zostało do dyspozycji PUR-owi, który przekaże je repatriantom.

I Górski otrzymał wypowiedzenie. Jego miejsce zajmie kpt. Władysław Rogala, lekarz wojskowy, zatrudniony w Poznaniu. Nie wiadomo, czy ob. Rogala jest równie dobrym rolnikiem jak lekarzem, czy posiada tyle koni, bydła i trzody co obecny sołtys i czy będzie tak samo sumiennie wywiązywać się z obowiązków? Nasuwa się pytanie: dlaczego zmieniono administratora?

Sołtys nie obejmie już innego gospodarstwa poniemieckiego, gdyż lęka się, że po pewnym czasie również stamtąd zostanie usunięty. Skierowano go na dawną dzierżawę, ale Górski obawia się, że po zrehabilitowaniu — Olejnikowa wejdzie w pełnię praw do gospodarstwa i dzierżawy nie odnowi. Co wtedy? Górski ma już poza sobą doświadczenie sąsiada — Stanisława Sławińskiego.

Państwo czy Sławiński?

Ten Sławiński mieszka w małej chatce przy gospodarstwie sołtysa. Jest młody i grzeczny, trochę nieśmiały, nie lubi wysuwać się i nie rezonuje. Ma żonę i pięcioro małych dzieci.

W obejściu jest krowa i dużo drobiu. Trzeba obejrzeć gęsi, kaczki, kury i rasowe gołębie Sławińskiego, aby przekonać się, że jest zamiłowanym hodowcą i fachowym ornitologiem. Według opinii mieszkańców Sławiński jest ogromnie pracowity i akuratny. Człowiek trzeźwy i nie głupi. Temu właśnie fachowcowi powierzono jedno z gospodarstw poniemieckich. W przeciągu krótkiego czasu rolnik zapełnił obory i chlewy; zaorał i obsiał 40% ziemi ornej. Pod jego zarządem gospodarstwo szybko dźwigało się z upadku. Radość brała, gdy obserwowało się, jak Sławiński dwoił i troił się przy pracy. Aż jednego dnia wszystko nagle urwało się. Mała kartka z PUR-u z wypowiedzeniem administracji przekreśliła marzenia chłopa. Do schludnego domku wprowadził się repatriant zza Bugu, kierownik szkoły w Wiórku — ob. Radkiewicz.

Dzisiaj na gospodarstwie jest głucho. Dom zastajemy zamknięty na cztery spusty. Na gospodarstwie pozostało sześć krów i źrebak. Więcej nic. Nie widać służby, nie dostrzega się śladów pracy i przygotowań do wiosennej harówki. Gdzieś w ukryciu rdzewieją pługi. Nauczyciel musi uczyć, więc nie ma czasu, aby zająć się pracą na roli. A czy na pewno ma zamiłowania rolnicze? Kto tutaj poniósł większą szkodę — Państwo czy Sławiński?

Gospodarka kawalerska

Sąsiednie obejście należy do repatrianta mjr. Jana Szafranko. Na obszernym podwórzu jest cichuteńko. Ani jedna kura nie rozgrzebuje kup nawozu. Nie ma nawet psa. W czarnych czeluściach okien ani firan, ani wazoników z kwiatami. Przypomina się Zachód. W kuchni kilka garnków, resztki mebli i zapach po gotowanej wędzonce. W głębiej położonym alkierzyku odnajdujemy puculowatego parobczaka, uśmiechniętego beztrosko i radośnie.

Majora oczywiście nie ma, gdyż służy czynnie w Poznaniu. Gospodarstwem zajmuje się sierżant i ten właśnie parobek. Żyją sobie po kawalersku — bez kobiet. W oborze jest 5 krów, a w stajni 2 konie. Świń i drobiu nie chowają. Z zasiewami kiepsko, z nawozami niedobrze, no i w ogóle nie ma się czym przejmować. Robota nie zając — nie ucieknie.

Smutne życie pędzi w Niwce rodzina Łopatowskiego, repatriantów z powiatu szczuczyńskiego z Lubelszczyzny. Gospodarstwo liczy 32 ha. Całym dobytkiem są 2 krowy i 5 kur. Jego poprzednik na tym samym gospodarstwie posiadał: 2 krowy, 2 konie, 2 maciory z prosiętami, warchlaki i drób. Wszystko własne.

Łopatowski — młody i przystojny mężczyzna jest jednak prawdziwym rolnikiem. Martwi się, że nie ma ziarna do zasiewu i koni do orki. PUR wprawdzie obiecał dostarczyć mu chabetę, ale dotychczas nie przypomniano go sobie. Łopatowski stwierdza, że we własnym zakresie nie jest w stanie podnieść gospodarstwa. Bez pomocy nie ruszy z miejsca. I ten nieszczęsny brak konia, żeby choć jednego wyrosłego źrebaka — wzdycha ponuro. Ze 128 mórg tylko 20% ziemi ornej zasiano jesienią.

Po dwudziestu dwu latach

Z Łopatowskim sąsiadują Vogtowie. Mimo niemieckiego nazwiska Vogtowie są dobrymi Polakami i bardzo ucierpieli podczas okupacji. Najpierw z Niwki ich wyrzucono, potem uwięziono ojca w Żabikowie i zesłano go do Oświęcimia. Stracili podczas wojny córkę i syna, a druga córka uszła cudem śmierci w Birkenau.

Mieszkają obecnie w ładnym, nowym domku, który wznieśli Niemcy na miejscu dawnej rudery. Vogtowie nie mają gospodarstwa, dzierżawią tylko domek z jednomorgowym ogrodem. Żyją na tym miejscu od 22 lat. Wrośli w tę ziemię, pokochali stare kąty, urodzili tutaj dzieci i jest im dobrze. Byłoby tak przez długie zapewne lata, gdyby nie kierownik PUR-u, który postanowił również tutaj osadzić repatriantów. Vogtom doręczono wypowiedzenie i wskazano nowe locum w Krosienku obok Mosiny. Do Krosienka Vogtowie nie pójdą, bo kilku członków rodziny dojeżdża codziennie do Poznania do pracy, a z Krosienka do stacji kolejowej jest coś około 10 km. Bardzo dziwne zarządzenie. I znów nasuwa się pytanie — czy nie lepiej Vogtów pozostawić na miejscu, a do Krosieńka posłać repatriantów? Niestety dwie rodziny już stamtąd uciekły. To chyba w nieporządku usuwać obywateli z miejsca na którym żyją 22 lata, a w dodatku takich właśnie Polaków.

Bohaterstwo w Polsce powinno być nagradzane i jest nagradzane. Trzeba tylko zwrócić uwagę, aby nagroda była właściwą. W Niwce odnajdujemy przykład bardzo charakterystyczny.

Jedno z poniemieckich gospodarstw przyznano obywatelowi Edwardowi Grabskiemu, uczestnikowi walk o Cytadelę poznańską. Ob. Grabski był przed wojną urzędnikiem w Urzędzie Ziemskim w Poznaniu. Nie wiadomo czy kwalifikuje go to do roli fachowca-praktyka? W każdym bądź razie z niepewnych wypowiedzi ob. Grabskiej wynika, że gospodarują doskonale. Świadczenia rzeczowe zdali w 120%, mleko odstawiają regularnie, pola są zasiane. Mimo to cyfry są niepokojące. Na 130 morgach nie ma ani jednej siły pociągowej. Z dziesięciu krów przejętych z gospodarstwem — dwie przeznaczono na zamianę na konia. Na podwórzu pusto. Gospodyni jest typem zupełnie nie predystynowanym do ciężkiej pracy na roli. Tkwi samiuteńka w głębi mieszkania, z którego w jasny dzień można by wynieść połowę sprzętów, wyprowadzić bydło z obór i wyłapać wszystkie kury na podwórzu.

Nie tak wygląda w zagrodzie fachowego rolnika. Nie umniejszając zasług ob. Grabskiego — należy zapytać czy również ci cytadelowcy, którzy w walkach odnieśli rany i kontuzje otrzymali w administrację placówki przemysłowe, resztówki i zagrody? Pragniemy odwdzięczyć się bohaterom w sposób, który przyniesie im zaszczyt i zapewni byt, a równocześnie nie uszczerbi interesów narodowych. Inaczej nie można.

Na uboczu zalękniona Frau Olejnik czeka na rehabilitację. Jej mąż Alfons jest tymczasowym zarządcą gospodarstwa. Jak to wygodnie! Czy to administrowanie przypadkiem nie przeszkadza w pracy ob. Olejnikowi, który równocześnie zatrudniony jest w Banku Ziemstwa Kredytowego? Na pewno nie. Na miejscu jest żona, słabo mówiąca po polsku i z wyraźnym akcentem niemieckim. Szkoda, że rok Nowej Polski nie nauczył jej wymawiać poprawnie choćby własne imię. A może Olejnikowa celowo akcentuje, że na imię jej Ana, a nie Anna?

To są ludzie na miejscu

Na krańcu wsi, przy nowo wzniesionej Bożej Męce, uwitej girlandami — znajduje się zagroda Budnego. Na 90 morgowym gospodarstwie Budni siedzą już 80 blisko lat. Ongiś stała tutaj zapewne drewniana chałupa, kryta strzechą lub gontem. Dzisiaj na miejscu jej stoi ładny domek o jasnych, wesołych pokoikach.

Przed stodołą rąbie drwa 80-letni ojciec Budnej. Krzepkie jeszcze dłonie władają siekierą twardo i zdecydowanie. Gospodyni jest uosobieniem tężyzny i ciężkiej pracy. To rzuca się w oczy z nieomylną pewnością. Na tym gospodarstwie odnajdujemy wszystko: konie, krowy, jałówki, maciory z prosiętami i drób. Budny jest nieobecny. Zwozi żwir z kisowni na polecenie gminy — jedyny człowiek z Niwki najrychlej wywiązujący się z obowiązków. Budni to ludzie, którzy w ziemi widzą swoje cele, swój byt i szczęście. To dęby, których nic nie wyrwie z gruntu, a jeżeli wyrwie, to schną i giną.

W tej samej Niwce zapuszczają dopiero korzenie w piaszczysty grunt Szwarczyńscy — repatrianci z Lubelskiego. To także rolnicy z zamiłowania — obrotni, zaradni i pilni. Mają konie, bydło, świnie, kury i kaczki, gęsi i indyki. Mają ziarno siewne i nasiona, sadzeniaki, a co najważniejsze wolę dźwigania się oraz umiłowanie pracy.

*

Tak wygląda Niwka — wieś na piaskach, posiadająca glebę szóstej, siódmej i ósmej kategorii, ale wieś w pięknej okolicy wycieczkowej, nad rzeką pełną miękkich plaż. Można tutaj chować świnie, krowy i kury. Obrodzą tutaj zboża i ziemniaki. Jest blisko do stacji i do Poznania. To jest bardzo ważne.

Dlaczego z Niwki usuwa się wypróbowanych rolników i fachowców? W wiosce jest już 80% repatriantów — czy to mało? Dlaczego PUR działa samowolnie, nie zasięgając opinii gmin i nie licząc się z potrzebami miejscowymi? Czy PUR wie o tym, że repatrianci gromadami chodzą po wsiach i oglądają gospodarstwa już obsadzone? Chłopi drżą ze strachu, że ich się z zagród usunie, i tak niestety często bywa. Niwka to tylko jeden przykład.

Tego rodzaju metody na pewno nie idą po linii polityki Rządu. Z tym trzeba raz wreszcie skończyć i to natychmiast, bo przecież zaczynamy poważną robotę — akcję siewną, która ma nas od głodu ratować.

Tadeusz Pasikowski

Przywrócić ludzi życiu

Z olbrzymiego stosu listów, wpływających do redakcji, wyłowiliśmy przed niedawnym czasem jeden, który specjalnie zwrócił naszą uwagę. Czytelnik w liście swym opisał stosunki, panujące w szpitalu dla płucno-chorych na ul. Grobli 26.

Informator nasz opisał szczegółowo poważne niedomagania szpitala, w którym chorzy przebywają w warunkach, jeżeli już nie prymitywnych, to w każdym razie w złych. Brak mydła, wilgoć, niedożywienie — oto akcenty przebijające z cierpkich słów cierpkiego listu.

Dla stwierdzenia sprawy ad oculos postanowiliśmy odwiedzić chorych, by z nimi i kierownictwem szpitala porozmawiać, by podyskutować nad źródłami zła i niedomagań.

W gabinecie lekarza naczelnego dr Raczyńskiego, w obecności doktorów Ślusarza i Wiktorowicza, już z pierwszej wymiany zdań natrafiamy na ślady, które zawiodły nas do źródła trudności.

Sprawa wyżywienia

Ze słów dra Raczyńskiego dowiadujemy się, że *ilość kaloryj, w ciągu dnia wynosi obecnie niestety* — przy dużym wysiłku — raptem 1500 wobec absolutnie koniecznych choremu 3000. Rzecz prosta, że manco w kaloriach, to ogromna kłoda rzucana pod nogi ofiarnie pracujących lekarzy, którzy starają się wszelkimi siłami brak ten wyrównać zdwojoną, potrójną opieką nad pacjentami. Ale bez 1500 brakujących kaloryj trudno jest osiągnąć dobre wyniki.

Sprawa ta jest godna polecenia właściwym czynnikom, które poprzez Wydział Aprowizacji i Handlu powinny wzmożoną dostawą koniecznych artykułów spożywczych wyrównać braki w odżywianiu chorych.

Nie można tu opierać się na przypadkowości, jaką był chociażby taki fakt, że Urząd Walki z Nadużyciami po przeprowadzeniu pewnej akcji, zebrawszy plon w postaci 25 kg masła, przydzielił „cudowny łup" szpitalowi na Grobli. Chorzy, którym natychmiast przydzielono po pół funta masła, przyjęli dar ten, jak mannę z nieba. Cóż, pragną żyć. Można ich uratować, przywrócić społeczeństwu, mogą stać się produktywnymi jednostkami, których nam dziś właśnie tak potrzeba.

Laboratorium

Walczący z przeciwnościami, które niestety nie przestają się piętrzyć, zarząd szpitala uskarża się na brak aparatu roentgenowskiego! — na co ordynujący lekarze zwrócili uwagę — aparatu do kaustyki (przepalania zrostów). Brak tych urządzeń, to brak prawej ręki, to przebijanie głową muru, to porywanie się z motyką na słońce.

Pewne nadzieje na polepszenie tego stanu wyraził dr. Raczyński w związku z dojrzałym już planem przeniesienia szpitala do dawnych pomieszczeń przy ul. Szamarzewskiego. Gmach ten, po działaniach wojennych mocno podniszczony, przywrócono do stanu używalności. Rzecz jasna (choć bardzo ciemna), że i tu brak jest koniecznych aparatów. To jedynie, że szpital przy Szamarzewskiego posiada o całe niebo lepsze warunki higieniczne. Stąd też nadzieje dra Raczyńskiego.

Higiena na Grobli

Pokoje chorych dzielą się na dwie grupy, jeżeli chodzi o higienę. Oddział kobiecy, położony na I-ym piętrze posiada warunki, w porównaniu z oddziałem męskim, nieco lepsze, aczkolwiek zupełnie nie do przyjęcia. Stara rudera na Grobli służyła Niemcom w czasie okupacji jako królikarnia doświadczalna nad chorymi Polakami. Mogłaby o tym powiedzieć coś jedna z chorych, która po dzień dzisiejszy leży już od 1944 r. na Grobli. Okupantowi właśnie na tym zależało, by chorzy „szpitala polskiego" nie zajmowali zbyt długo miejsca. Wilgoć rudery (bezwątpienia grzyb), prymitywne urządzenia sanitarne i higieniczne szły im tu z dużą pomocą. Cóż, kiedy nic się od tego czasu nie zmieniło. Zupełny brak pomieszczeń, zmusił Zarząd Szpitala Miejskiego do dalszego „korzystania" z dotychczasowego domu.

Dzięki usilnym staraniom dra Raczyńskiego i jego współpracowników Zarząd Miejski przystąpił do renowacji domu przy ul. Szamarzewskiego i (dowiedzieliśmy się o tym w ostatniej chwili) przeniesienie chorych do lepszych warunków nastąpi rzekomo już w ciągu jednego tygodnia. Inna rzecz, że kompetentne czynniki powinny uregulować sprawę higieny chociażby zwiększonym przydziałem mydła, ręczników i bielizny pościelowej. Nie może się absolutnie zdarzyć, by jedno mydło starczyło dla jednego oddziału. Chory musi mieć mydło, czy ręcznik sam dla siebie.

Warunki ciężkie, tak ciężkie, że ręce opadają, nie zniechęcają dzielnych lekarzy, sióstr i służbę szpitalną. Trwają i walczą, oczekując pomocy od zewnątrz. Czekają na dalszą pomoc Zarządu Miejskiego pełni zaufania, że dla ratowania tych, których można uratować znajdą się środki.

A tymczasem...

Rozmawiałem z chorymi. W oczach niektórych widać żywe błyski, widać pragnienie powrotu do ludzi, chęć do pracy. Tych ludzi trzeba ratować, trzeba wytężyć wszystkie siły, trzeba ruszyć wielką kampanią czynu. Wszak wojna 5-ciokrotnie powiększyła ilość zachorzeń na gruźlicę.

Co robić?

Redakcja nasza inicjuje z dniem dzisiejszym wielką akcję zbiórki dla szpitala dla płucnochorych. Apelujemy do serc kupców branży spożywczej. Może zdobyliby się na dobrowolne dary w postaci artykułów spożywczych dla chorych?

Może fabryki mydła zdołałyby uzyskać nikłe zwolnienia ze swych artykułów i zebrały co pewien czas pewne ilości mydła dla chorych?

Może by, każda z firm radiowych w Poznaniu oddała choć jedną część aparatu radiowego. Z zebranych części udałoby się napewno zmontować dwa aparaty radiowe?

Czy chorzy na Grobli mogą liczyć na zrozumienie i poczucie wspólnoty obywatelskiej społeczeństwa polskiego?

Ale to zrozumienie musi znaleźć też swój wyraz u czynników miarodajnych. Konieczne aparaty (roentgenowski, do kaustyki) muszą się znaleźć — teraz już na Szamarzewskiego.

3000 kalorii dziennie dla chorego to — conditio sine qua non. Wydział Aprowizacji i Handlu musi znaleźć dodatkowe źródła dostawcze dla uzyskania potrzebnych artykułów żywnościowych. Chorzy czekają, chorzy wołają. Ratujmy ich.

Pomóżmy im i dzielnym lekarzom, siostrom i sanitariuszom.

Ratujmy ludzi, których nam tyle w Polsce potrzeba.

Tad. H. Nowak

P. S. Dary prosimy kierować do Szpitala dla płucno-chorych w Poznaniu, ul. Grobla 26 lub do Redakcji „Głosu Wielkopolskiego" Poznań, Wyspiańskiego 10.

KRONIKA POZNAŃSKA

Piątek, dnia 29 marca 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Eustachego
Kalendarz słowiański — Czcirada

Cukier na kartki

Zarząd Miejski stoł. m. Poznania, Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że dla ludności bezrolnej stoł. m. Poznania wydaje się na karty żywnościowe marcowe — cukier, kat. I-sza na odcinek 12 i 20 po 250 gr, kat. II na odc. 13 i 20 — 200 gr, kat. I R na odc. 12 — 250 gr.

Konsumenci zobowiązani są odebrać cukier do dnia 13 kwietnia, kupcy zaś muszą się rozliczyć do dnia 17 kwietnia br.

Podaje się jednocześnie do wiadomości tych konsumentów, którzy nie otrzymali jeszcze śledzi na karty marcowe, że otrzymają je w niżej wymienionych punktach zapasowych do dnia 5 kwietnia br.: Kooperacja Spółdzielni H. Cegielski, ul. Daszyńskiego 76; firma Majewicz, M. Focha 72; Spółdzielnia „Jedność", ul. Dąbrowskiego 83/85; Spółdzielnia „Zgoda", Sew. Mielżyńskiego 13; Spółdzielnia „Robotnik", Rynek Śródecki 15.

Wyżej wymienione punkty zapasowe rozliczyć się muszą w ostatecznym terminie do dnia 8-go kwietnia br.

Zjazd aptekarstwa Ziem Zachodnich

(c) W dniach 30 i 31 bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd aptekarzy z województw zachodnich i terenów odzyskanych, zorganizowany przez Okręgową Izbę Aptekarską w Poznaniu i Zw. Zawodowy Farmaceutów Pracowników. Celem zjazdu jest zobrazowanie dotychczasowej pracy zawodu aptekarskiego w okresie powojennym oraz zwrócenie uwagi na aktualne problemy społeczne, związane z wytwarzaniem i rozprowadzaniem środków leczniczych.

Pierwsze ogólne posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 10-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Mickiewicza 31. W ramach zjazdu odbędzie się również poświęcenie nowego lokalu działu handlowego „Spółdzielni Farmaceutycznej" oraz zwiedzanie zakładów farmaceutycznych Uniwersytetu Poznańskiego.

Wielki wiec w Poznaniu

(c) Według opinii b. premiera angielskiego W. Churchilla, Niemcy stają się narodem pokrzywdzonym przez Polskę, która zbyt daleko wdziera się w niemieckie obszary wschodnie, wysiedla Niemców z ich terenów oraz domaga się wydania największych zbrodniarzy, Greisera, Franka, Fischera i innych. Inna jest opinia narodu i społeczeństwa polskiego, które tyle krzywd doznało ze strony zbrodniczych przywódców narodu niemieckiego. Wyrażeniem tej opinii, a równocześnie odpowiedzią W. Churchillowi będzie wielki wiec manifestacyjny, jaki odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 11-tej na pl. Wolności. Wiec, na którym będą przemawiali przedstawiciele PZZ., Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych oraz Związku b. Więźniów Politycznych, został zorganizowany staraniem Polskiego Związku Zachodniego.

Jeszcze o ograniczeniach handlu mięsem

W uzupełnieniu rozporządzenia w sprawie ograniczenia obrotu mięsem i wędlinami, wchodzącego w życie z dniem 20 bm., a zamieszczonego w nr 84 naszego pisma, Wydział Aprowizacji i Handlu stoł. m. Poznania podaje do wiadomości, że dopuszczalny jest jedynie wyrób i obrót rodzajami wędlin i wyrobów wędliniarskich o oznaczonej w rozporządzeniu zawartości składników odżywczych, jak: kiełbasy popularnej, krakowskiej, serdelowej, metki, matadeli, parówek, kiszki podgardlanej, kiszki wątrobianej, kiszki kaszanej, salcesonu włoskiego, salcesonu krwistego, boczku wędzonego, słoniny wędzonej, szynki i polędwicy. Wyrób i obrót innymi rodzajami wędlin jest wzbroniony.

Pożyteczna placówka

(lot-. Celem strzeżenia i pilnowania w czasie nocnym przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych otwarte zostało w połowie marca w Poznaniu przy ul. Staszica 8 m. 6 rejestrowane biuro strzeżenia pod firmą „Obchód". Z uwagi na włamania, jakie miały ostatnio miejsce w Poznaniu otwarcie tego rodzaju biura powitać należy z radością tym większą, że ułatwi ono w znacznym stopniu pracę Milicji Obywatelskiej, z którą biuro nawiązało już współpracę.

Nieostrożność przyczyną pożaru

(w). W czwartek ub. tygodnia przy ul. Ratajczaka 7 wybuchł pożar w piwnicy należącej do Biura Zleceń i Dostaw, spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z świecą przez Smolińskiego Andrzeja, gońca wyżej wymienionej firmy. Zaalarmowana natychmiast straż pożarna ogień ugasiła. Spalił się tylko papier i drzewo. Poważniejszych strat nie stwierdzono.

Schwytanie butnego Niemca

(w). Funkcjonariusze VIII Komisariatu Milicji Obywatelskiej przytrzymali niejakiego Seiferta Feliksa, zamieszkałego w Poznaniu, ul. Wzlotowa 6. Jak się okazało, Seifert, będący w czasie okupacji VD, uchodził obecnie za „dobrego" Polaka, legitymując się nawet dowodami osobistymi polskimi.

Po dokonaniu wstępnych dochodzeń, domniemanym „polskim obywatelem" zaopiekowały się władze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Szabrownictwo nie popłaca

(w. We wtorek, dnia 19 bm., w godzinach rannych, patrol dworcowego Komisariatu M. O. zatrzymał podejrzanego osobnika nazwiskiem Heichel Franciszek, lat 65 zam. w Poznaniu przy ul. Mostowej 4. Heichel okazał się szabrownikiem na wielką skalę, którego działalność znaną jest nie tylko na terenie Poznania ale i Ziem Zachodnich.

Sprawa Heichla oparła się o Sąd Grodzki, który uznał oskarżonego winnym i skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Ważne dla posiadaczy koni

Zarząd Miejski zwraca zainteresowanym uwagę na obwieszczenie Prezydenta Miasta w sprawie zwalczania zarazy stadniczej i świerzbu koni.

W obwieszczeniach, umieszczonych na słupach reklamowych, podano dokładny plan, kiedy poszczególni posiadacze są zobowiązani przedstawić swe konie do badania. Badanie koni odbywa się na terenie Rzeźni Miejskiej począwszy od poniedziałku, dnia 1 kwietnia br.

Za niedoprowadzenie koni do badania przewidziane są sankcje karne do 10.000,— zł grzywny.

Pierwszym obowiązkiem — pomoc dla żołnierza

W tych dniach minął rok pracy poznańskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza — organizacji wyższej użyteczności. Towarzystwo kontynuujące pracę przedwojennego Białego Krzyża i Rodziny Wojskowej, w ciągu roku pełnej poświęcenia pracy, przebiło się przez największe trudności i bezsprzecznie może wykazać się poważnymi osiągnięciami. Jest to zasługą szczupłej garstki osób pracujących z nadzwyczajną wprost ofiarnością, by podołać wszystkim zadaniom przy braku funduszów i zasobów materialnych. T. P. Ż.

nie posiada stałych subwencyj

nie otrzymuje żadnych przydziałów żywnościowych z Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, a z Woj. Komitetu Pomocy Zdemobilizowanym Żołnierzom otrzymało jedynie kilkadziesiąt tysięcy złotych na wypłacenie zapomóg zdemobilizowanym. Zbyt mało interesuje się Towarzystwem i samo społeczeństwo, o czym świadczy szczupła jak na Poznań liczba członków rzeczywistych i wspierających, w ilości około 2 tys. W tym stanie rzeczy Towarzystwo zdane jest zupełnie na własne siły i ofiarność społeczną, która — choć nie jest stała — nie zawodzi w czasie kwest ulicznych i rozmaitych imprez.

W dzisiejszych trudnych warunkach niewątpliwie nie łatwo zdobyć się na ofiarność — każdy ma mnóstwo własnych trosk. Przy wnikliwszym jednak wejrzeniu w sprawę na pewno w wielu wypadkach okaże się, że nasze własne troski są o wiele mniejsze od tych, które odczuwają rodziny po poległych, rodziny poborowych czy wreszcie sami zdemobilizowani. T. P. Ż. zajmuje się właśnie tymi ludźmi, udzielając im jak najdalej idącej pomocy materialnej w formie zapomóg, prowiantów żywnościowych czy leczenia ambulatoryjnego, wreszcie odziaływując na nich w sensie moralnym. Towarzystwo walcząc o ludzi — którzy najbardziej potrzebują pomocy i na nią zasłużyli, stawia na czele swych zadań nie tyle akcję charytatywną, co dążenie do zapewnienia podopiecznym egzystencji przez kierowanie ich na wolne posady.

W pierwszym okresie istnienia T. P. Ż. od razu stanęło przed bardzo trudnym problemem.

Tysiące zdemobilizowanych powracało do domu

i trzeba było każdemu z nich udzielić doraźnej pomocy. W lokalach Towarzystwa mieszczących się przy ul. Grottgera, w przeciągu 3 tylko miesięcy wydano zdemobilizowanym, poborowym i wracającym z niewoli 6 105 śniadań, 8 057 obiadów i 7 921 kolacyj. Każdy żołnierz oprócz treściwego posiłku otrzymywał na dalszą drogę suchy prowiant w postaci chleba z marmoladą, cukru lub kawałka wędliny. Za pieniądze uzyskane z organizowanych przez sekcję imprezową przedstawień, koncertów, zabaw letnich, sprzedaży kwiatów i kwest ulicznych wypłacono żołnierzom oraz rodzinom wojskowym po poległych, zaginionych i poborowych blisko 200 tys. zł zapomóg.

Sekcja gospodarcza zorganizowała kuchnię stołującą dziennie po 100 osób. Wydała ona tysiące kilogramów chleba, kiełbasy, cukru, mąki, płatków owsianych, kaszy, sera, grochu i mięsa. Produkty do dzisiaj zdobywa się przeważnie z terenu pozamiejskiego, używając do tego celu dwa razy w tygodniu auta. Pośpieszyły z pomocą ofiarne jednostki oraz poznańskie firmy Pebeco, Goplana, Stomil, Tukan i inne. Praktyczną pomoc okazała Fabryka Cegielskiego, dając zatrudnienie wielu zdemobilizowanym. W ten sposób zdołano wybrnąć z rozlicznych trudności. Otoczono opieką sześć szpitali wojskowych w Poznaniu, gdzie nie ma żołnierza, którego by nie odwiedzono i nie obdarowano, w czym wielką pomoc okazała młodzież poznańskich szkół i szereg organizacyj. Dla całokształtu dokonanych prac wspomnieć wreszcie należy o imprezie gwiazdkowej urządzonej dla żołnierzy, rozdaniu paczek żywnościowych dla sierot po poległych oraz o akcji rozprzedaży nalepek, które wydrukowane za 750 tys. zł Woj. Urząd Informacji i Propagandy nie potrafił w całości rozprzedać.

Obecnie choć napływ zdemobilizowanych jest coraz mniejszy, wzrasta liczba żołnierzy wracających do kraju z Anglii, Włoch i stref okupacyjnych. Ostatnio w ciągu jednego miesiąca przepłynęło przez punkt T. P. Ż. przeszło 2 i pół tys. żołnierzy. W najbliższych dniach ilość wracających wzrośnie. W związku z tym zwiększą się potrzeby. Czym jest pomoc dla żołnierza w takiej chwili najlepiej mówi list jaki otrzymaliśmy od kilku żołnierzy z 2 armii. Dwu z nich Józef Giniewicz i Władysław Ciepka, odwiedzili naszą redakcję, wyrażając podziękowanie pod adresem T. P. Ż. za okazaną pomoc. W liście ich czytamy: „dzięki poświęceniu pań z rodzin wojskowych i ofiarności całego społeczeństwa Poznania żołnierz zdemobilizowany ma opiekę. Mimo pewnych niedociągnięć i braków w urządzeniu schroniska, żołnierze czują się w nim jak w gronie rodzinnym".

Pisaliśmy na tym miejscu i krytyczne uwagi pod adresem T. P. Ż., lecz przy bliższym poznaniu okazuje się, że Towarzystwo robi co jest w jego mocy.

Zbyt mało jest ludzi do pracy

bezinteresownej. Może to jeszcze jeden objaw powojennej psychiki. Mało interesują się organizacją same władze, bo Towarzystwu udzielono jedyną subwencję w wysokości 30 tys. zł na wykupienie artykułów żywnościowych zwolnionych przez Woj. Urząd Aprowizacji. Żołnierz zdemobilizowany, żołnierz wracający po długiej tułaczce do kraju nie może spotkać się z chłodnym przyjęciem społeczeństwa. Trudności muszą być przełamane i T. P. Ż. musi rozporządzać wszystkimi środkami jakich potrzebuje. Trzeba by na tym odcinku ściśle zazębiała się praca władz, społeczeństwa i ofiarnych jednostek.

J. T.

Film oświatowy — w szkole

(s) Nie ma już dziś chyba nikogo kto by nie rozumiał doniosłej roli filmu jako pomocy szkolnej.

Dlatego też z całym uznaniem należy powitać inicjatywę „Filmu Polskiego", którego „Dział filmów oświatowych" wspólnie z Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego rozpoczął już w szkołach wszelkiego typu, świetlicach, uniwersytetach ludowych, robotniczych, kursach dla dorosłych itp. akcję zorganizowania ośrodków wyświetlania filmów wąskotaśmowych jako ważną pomoc naukową w pracy dydaktyczno wychowawczej na terenie całego okręgu szkolnego poznańskiego.

Ideałem do którego się dąży jest, aby każda szkoła zwłaszcza we wsi i małym miasteczku posiadającym prąd elektryczny, miała do swej dyspozycji aparat projekcyjny i komplet filmów wąskotaśmowych 16 mm., oraz aparat do wyświetlania przeźroczy, treściowo dostosowanych do intelektualnego poziomu młodzieży oraz do przerabianego aktualnie programu nauki. Na razie oczywiście trudno skompletować odpowiednią ilość aparatów projekcyjnych i filmów, tym bardziej że na terenie Kuratorium Szkolnego Poznańskiego należy obsłużyć blisko 4 000 szkół, od szkół wiejskich począwszy, poprzez wszelkiego rodzaju szkoły zawodowe, dokształcające itp., aż po gimnazja i licea zarówno zawodowe jak i ogólnokształcące. W szkołach tych kształci się prawie pół miliona młodzieży. Zaopatrzenie tak obszernego „rynku" i zaspokojenie jego potrzeb stanowi nie lada zadanie, z uwagi na ogrom szkód, jakie i w tej dziedzinie poczyniła wojna.

Niemniej pracę zapoczątkowano pomyślnie i te ośrodki, które posiadają własne aparaty projekcyjne na taśmę 16 mm, mogą już wypożyczać z Okręgowego Zarządu Kin w Poznaniu (Słowackiego 59) „Dział Filmu Oświatowego" — filmy wąskotaśmowe.

Asortyment filmów w składnicy działu Filmów Oświatowych rośnie i należy spodziewać się, że w niedługim już czasie wiele szkół na naszym terenie specjalnie zaś szkół zawodowych, będzie mogło włączyć film oświatowy do swego programu nauczania.

Wybitną pomoc techniczną w rozprowadzaniu filmów w terenie stanowi dla Działu Filmu Oświatowego sieć administracyjna naszego szkolnictwa. Władze szkolne ustosunkowały się do całej akcji bardzo życzliwie, co stanowi najlepszą gwarancję jej powodzenia w przyszłości.

Przesunięcie terminu odczytu prokuratora Sawickiego

Ponieważ Prokurator dr Jerzy Sawicki zawiadomił telegraficznie Oddział Poznański Zrzeszenia Prawników Demokratów, że przyjazd jego do Poznania opóźni się o tydzień, przeto odczyt Prokuratora Sawickiego odbędzie się nie 31 bm., jak to było w projekcie, a 7 kwietnia br.

Festiwal świetlicowy

(w) Staraniem Miejskiego i Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm., o godz. 10-tej w Domu Kultury, przy ul. Przemysłowej 48, Festiwal Świetlicowy, na którego program złożą się liczne inscenizacje, recytacje, śpiew oraz tańce ludowe w wykonaniu poszczególnych zespołów świetlicowych powiatu poznańskiego.

Bilety wstępu w cenie od 10 do 20 zł, nabyć można w przedsprzedaży w Księgarni Wydawniczej przy ul. Piekary 1 oraz w dniu Festiwalu w kasie Domu Kultury.

Odwołanie pogotowia przeciwpowodziowego

Z dniem 28 bm. zostało odwołane pogotowie przeciwpowodziowe na terenie całego województwa poznańskiego.

Wojewódzki kierownik pogotowia inż. Józef Grodzki składa równocześnie podziękowanie wszystkim władzom państwowym, Wojsku Polskiemu, instytucjom samorządowym i osobom prywatnym za poniesioną pracę i ofiarną pomoc w akcji przeciwpowodziowej.

Zamknięcie ulicy

Prezydent stoł. miasta Poznania, jako Starosta Grodzki, podaje do wiadomości, że z powodu przebrukowania zamyka się ul. Chwaliszewo na czas od 29 do 30 bm. włącznie.

Objazd skierowany będzie ul. Podwale, Piotrowo i mostem Rocha.

Notowania cen na płody rolne

Zgodnie z § 3. pkt. c zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 20. 11. 1945 r. o powołaniu Wojewódzkich Komisyj Notowania Cen, Wojewódzka Komisja Notowania Cen w Poznaniu podaje następujące notowania za okres od dnia 1. 3. 1946 do 15. 3. 1946 r. cen za płody rolne, płacone producentowi (rolnikowi) za 100 kg wagi w partiach mniejszych, niewagonowych: żyto — 1070,—, pszenica — 2400,—, jęczmień browarn. — 1100,—, jęczmień kasz. — 915,— owies — 875,—, ziemniaki — 220,—, groch „Viktoria" — 2050,—, groch zielony — 2000,—, rzepak — 3750,—, rzepik — 3500,—, siemię lniane — 3050,—, mak niebieski — 8350,—, gorczyca — 2400 — złotych.

Ceny wykazywały tendencje zwyżkowe, a rozpiętość cen w poszczególnych punktach podaży uległa znacznemu zmniejszeniu w okresie sprawozdawczym.

Podatki płatne w kwietniu

W miesiącu kwietniu płatne są następujące podatki:

Do dnia 7 kwietnia 1946 r.: Podatek od wynagrodzeń.

Do dnia 15 kwietnia 1946 r.: Zaliczki miesięczne na podatek obrotowy, przypadające do uiszczenia od obrotów, dokonanych w miesiącu marcu br. oraz zaliczki miesięczne na państwowy podatek dochodowy, przypadające do uiszczenia od dochodów, osiągniętych w miesiącu marcu br.

Natychmiast: Podatki, których termin płatności już upłynął w ubiegłych miesiącach. Kwoty przypadające do uiszczenia powinni płatnicy sami obliczyć i wpłacić do Kasy właściwego urzędu Skarbowego.

Podatki nieuiszczone w terminach ustawowych stają się zaległościami, które zostaną przymusowo ściągnięte wraz z przypadającymi odsetkami i kosztami egzekucyjnymi.

KOMUNIKATY

Zrzeszenie Administratorów Domów w Poznaniu. Plenarne zebranie w środę, 3-go kwietnia br., o godz. 17-tej w lokalu p. Nanożnego (dawniej Fiedler), Górna Wilda 47 (Daszyńskiego). Prosimy wszystkich administratorów na to zebranie.

Uwaga, wioślarze „Trytonu"! Zebranie konstytucyjne odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm., o godz. 11-tej w sali „Piwnicy Ratuszowej".

K. S. „Legia". Sekcja kręglarska komunikuje, że spotkanie rewanżowe z K. S. „Wartą" odbędzie się dziś o godz. 17-tej na torze u ob. Zielińskiego, przy ul. Rolnej.

Piątek, 29 marca 1946

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 18-ta — „Kraina uśmiechu"; jutro, godz. 18-ta — „Wesoła wdówka".

Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 14-ta — „Wesele"; dziś i jutro, godz. 18-ta — „Powrót".

Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Spotkanie po wojnie"; jutro, godz. 15-ta — „Zemsta".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś i jutro, godz. 17-ta — „Królewna Śnieżka".

Miejski Teatr Marionetek: dziś i jutro, godz. 15-ta — „Jaś i Małgosia".

Teatr Okręgowego Domu Żołnierza": dziś i jutro, godz. 18-ta — „Doktór z musu".

„Kukułka", Kawiarnia „As", pl. Wolności 4: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Byle do wiosny".

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 15, 17 i 19-ta — „Grzesznicy bez winy". **„Bałtyk":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Znachor". **„Muza":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Norymberga". **„Rialto":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Antoni Iwanowicz gniewa się". **„Warta":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Varieté".

Z Teatru Wielkiego

Dziś o godz. 18-tej operetka romantyczna Fr. Lehara w 3 aktach „Kraina uśmiechu". W roli Lizy wystąpi po raz pierwszy w Poznaniu Stanisława Harkawa.

Jutro, w sobotę, o godz. 18-tej „Wesoła wdówka" z Marią Życzkowską.

Szpinalski na PCK

Zapowiedziany przed kilku dniami koncert Stanisława Szpinalskiego na cele Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w sobotę, dnia 6 kwietnia br., o godz. 18-tej w auli uniwersyteckiej.

Bilety w cenie 20—100 zł do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Kantaka 6a, oraz w dzień koncertu od godz. 16-tej przy kasie.

Koncert „Caritas Akademica"

Pod wysokim protektoratem J. Em. Ks. Kardynała dra Augusta Hlonda — Prymasa Polski, odbędzie się w niedzielę, 31 bm., o godz. 18-tej w auli Uniwersytetu Poznańskiego, koncert urządzony przez „Caritas Academica".

Udział biorą: prof. Kaulfusówna oraz uczniowie prof. W. Nowakowskiego.

Przedsprzedaż biletów: Wały Jana III-go 5 w godz. od 15—18-tej.

Przedwiośnie w „Kukułce"

„Byle do wiosny!" wzdychać będzie „Kukułka" poznańska jeszcze dziś, jutro i w niedzielę, 31 bm., w osobach: S. Drewicza, W. Kandulskiego, Z. Laurentowskiego, A. Olędzkiego, R. Sauka i St. Strugarka. Westchnij i ty, i zamów wcześniej stolik w kawiarni „As", pl. Wolności 4.

Wieczór literacki „Polska walczy"

Akademickie Koło S. P. urządza w niedzielę, 31 bm., wieczór literacki, poświęcony wspomnieniom z partyzantki, bojówki i powstania warszawskiego.

Na program składają się utwory poetyckie i proza.

Bilety w cenie 40 i 30 zł. Dla akademików i wojska 50% zniżki.

Początek o godz. 18-tej w auli Akademii Handlowej, Wały Zygm. Starego.

Tanie seanse kinowe dla młodzieży

W najbliższą niedzielę, dnia 31 bm., o godz. 10-tej odbędzie się tanie przedstawienie kinowe dla pracującej i uczącej się młodzieży. Wyświetlany będzie w kinie „Warta" francuski film pt. „Varieté" oraz kronika filmowa i krótkometrażówka „Od Wisły do Odry".

Bilety w cenie zł 5,— (niezależnie od miejsca) można nabywać w piątek i sobotę (29 i 30 bm., od godz. 8—18-tej w Zarządzie Wojewódzkim ZWM, al. Armii Czerwonej 1, III ptr., pok. 6, za okazaniem legitymacji szkolnej lub dowodu zatrudnienia. Wstęp ma młodzież od 16—25 lat.

Program audycyj radiowych na sobotę, 30 bm.

5.57 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.00 Kalendarz historyczny; 6.05 Muzyka; 6.15 Poranna rozmowa ze słuchaczami; 6.30 Muzyka lekka; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna na wszystkie rozgłośnie polskie — prowadzi mgr Karol Hoffmann. Przy fortepianie Franciszek Wasikowski; 7.20 Muzyka lekka na wszystkie rozgłośnie polskie; 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka lekka; 8.30 Społeczno-obywatelska Liga Kobiet mówi...; 8.35 Muzyka rozrywkowa; 8.55 Wiadomości bieżące; 9.00 Artyści polscy (płyty); 10.00 Przerwa; 11.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 12.20 Koncert na dwa flety w wykonaniu Jerzego Gawryluka i Mieczysława Woźniaka; 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich; 12.55 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Stefana Rachonia; 14.00 Dziennik południowy; 14.30 Informacje ogólnopolskie; 14.40 Komunikaty powodziowe z Torunia; 14.45 Z muzyki romantyków; 15.20 Felieton pt. „Wśród nowych książek" wygłosi Bogdan Zakrzewski; 15.30 Chwila muzyki; 15.40 Kącik językowy w opr. prof. dra Mikołaja Rudnickiego; 15.45 Wiadomości bieżące; 15.50 Pogadanka aktualna pt. „Szczecin i polski program morski" w opr. Leszka Gustowskiego; 16.00 „Trzewiczki szczęścia" — słuchowisko dla dzieci Benedykta Hertza; 16.30 Etiudy symfoniczne Schumanna w wyk. Adeli Bay (fortepian); 16.55 Reportaż; 17.10 Koncert muzyki lekkiej; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Reportaż dźwiękowy; 18.25 Wędrówka z mikrofonem; 18.35 „Młodzi mówią"; 19.00 Kalejdoskop muzyczny z udziałem Albina Fechnera (śpiew), Romana Czarneckiego (wiolonczela), Mariana Obsta (fortepian): 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 Słuchowisko „Przeminęło z wiatrem" — fragment powieści Margaret Mitchell. Radiofonizacja Ireny Brudnickiej; 20.30 VII audycja z cyklu „40 lat piosenki" w opr. Jerzego Waldorffa i Władysława Szpilmanna; 21.00 Nadprogram; 21.15 Koncert; 21.45 Widomości sportowe; 21.50 Zachód woła — audycja ZAP w opr. red. Tadeusza Kraszewskiego; 22.00 II audycja z cyklu „Najpiękniejsze sceny miłosne świata" Szekspir „Romeo i Julia" (na wszystkie rozgłośnie polskie); 22.15 Koncert orkiestry tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.2 Program na dzień następny; 23.35 Muzyka; 24.00 Zakończenie programu.

Zebrania w dniu 30 marca

Miejska Konferencja PPR — godz. 16.30 w Domu Cechowym, ul. Masztalarska 8.

Przymusowy Cech Dekarzy — godz. 11-ta w sali Strzechy Budowniczych, ul. Mielżyńskiego 23.

Zrzeszenie Chrześc. Kupców Podr. i Przedst. Handlowych — godz. 16-ta w lokalach własnych, ul. Wrocławska 38 (zebranie walne).

Z Urzędu Stanu Cywilnego

27 marca 1946 roku:

Zawarli śluby: Bernard Kałupa — Marianna Ławniczak, Marian Grundmann — Helena Ziebarth, Stanisław Kromolicki — Zofia Chuda, Albin Kujaszewski — Maria Urban, Hieronim Rasch — Zofia Gendera, Jan Borkowski — Pelagia Filipiak, Jan Nowak — Stefania Musiałkiewicz, Franciszek Stefan Patalas — Leokadia Karolczak, Piotr Olędzki — Waleria Marta Jokiel, Kazimierz Lewandowski — Władysława Zielińska z d. Szymczak, — Czesław Jachemski — Halina Maria Maciejewska, Czesław Zwierzyński — Teresa Klops.

Urodzenia: Ewa Sarnowska, Ryszard Marczewski, Krystyna Radzicka, Ruth Walczak, Marek Spieszalski, Andrzej Krych, Jan Mendel, Marian Siwiński, Zygmunt Ratajczak, Marian Bartkowiak, Mirosław Kaływiński, Ryszard Bykowski, Andrzej Pietrucha, Ewa Michalska, Julia Zagórska, Krystyna Danielewicz, Bogumiła Pawłowska, Andrzej Zerbst, Danuta Jaszcz, Gabriela Siekierska, Gabriel Siekierski, Maria Siekierska, Ryszard Bartkowiak, Janina Wawrzynowicz, Ryszard Szłapka, Zenon Nowak, Wojciech Bogajewski, Józef Kurowiak, Krystyna Stenzyńska.

Zanotowano zgony: Ignacy Domański, kotlarz, 44 lata; Józef Skąpski, mistrz szewski, 83 lata; Bogusław Torzecki, 4 lata; Aleksander Stanisław Szydłowski, 3 tygodnie; Maria Kazimiera Major, 3 tygodnie; Bronisław Kirchner, kapitan w stanie spocz., 63 lata; Maria Wagner, 6 tygodni; Walenty Pilichowski, rolnik, 77 lat; Emilia Kierni z d. nieznana, 74 lata; Jan Mendel, 30 minut; Maria Witkowska z d. Styczyńska, 69 lat; Aleksander Kazimierz Kolendowicz, stolarz, 33 lata; Kazimierz Górzyński, 4 tygodnie; Antoni Pasiński, murarz, 74 lata; Leon Fabian, szofer, 39 lat; Weronika Turkiewicz z d. nieznana, 68 lat; Ludgarda Rafaela Piotrowska z d. Jeske, 48 lat.

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

WRZEŚNIA

(pro) **We wtorek, dnia 27. 2.** o godz. 18-tej w sali kina „Sfinks" staraniem Pow. Oddz. Inf. i Prop. we Wrześni urządzona została akademia ku czci Armii Czerwonej. Akademię rozpoczęto wiązanką, wykonaną przez orkiestrę Pow. Oddz. Inf. i Prop. pod batutą ob. Panowicza. Referaty wygłosili ob. Krawczyk, Witkowicki, mjr Jaworski i ppor. Janiszewski.

Na zakończenie uroczystości wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, oraz orkiestra odegrała hymny narodowe radziecki i polski.

TRZCIANKA

(ma) **Uczczenie pamięci śp. F. Nowowiejskiego w Trzciance.** Staraniem Referatu Kultury i Sztuki odbył się koncert połączony z uroczystą akademią uczczenia pamięci kompozytora Feliksa Nowowiejskiego z udziałem artystów z Poznania. Wykonawcami koncertu byli: prof. Klara Kaulfusówna — skrzypce i prof. Janusz Nowak — bas. Na program złożyły się utwory: F. Nowowiejskiego, Chopina, Wieniawskiego i Młynarskiego, wykonane po mistrzowsku przez doskonałą skrzypaczkę. Do wysokiego poziomu koncertu dostroił się prof. Nowak, który odśpiewał szereg arii i pieśni kompozytorów polskich, włoskich i rosyjskich. Występ artystów pozostawił na słuchaczach dodatnie wrażenie.

Ostatnio w sali Hotelu „Polonia" Amatorskie Koło Dramatyczne wystawiło farsę pt. „Mąż dwóch żon". Za grę, która stała na dobrym poziomie nagrodzono wykonawców oklaskami.

Podkreślić należy społeczną działalność Koła Artystycznego, które szerzy kulturę i polskość na terenach zachodnich. Dochody z imprez przeznaczane są na pomoc repatriantom i młodzieży kształcącej. Prezesem Koła jest ob. Kazimierski Zdzisław. (ma)

GORZÓW nad Wartą

Miejski Zakład Sierót wychowuje około 50 dzieci, pozostających pod troskliwą opieką ss. Miłosierdzia z przełożoną siostrą Megger na czele. Dzieci są w wieku od 16 lat do niemowląt. Energiczne siostry postarały się o odpowiednią ilość łóżek i urządzeń pokojowych, tak że wnętrze budynku, składającego się niestety z dawnych mieszkań prywatnych (ponieważ znaczna większość urzędowych gmachów jest spalona) robi schludne i miłe wrażenie.

Do największych bolączek należy brak opału, a zwłaszcza mleka. Ciągle jeszcze niesumiennie odstawiane mleko przez ludność powiatu gorzowskiego, a zarówno aspołeczne nastawienie kierownictwa Spółdzielni Rolniczej, które uważa, że mleko dla sierocińca należy przydzielać tylko wtedy, kiedy już wszystkie inne placówki je otrzymały, powoduje fakt, że dzieci nieraz po trzy dni muszą obywać się bez najważniejszego dla nich produktu. (n)

Szamotuły czcą pamięć Twórcy Roty

(dw) „Lutnia" szamotulska — to jeden z najlepszych prowincjonalnych chórów mieszanych w Wielkopolsce przed wojną. Wysoki swój poziom i częste nagrody w konkursach śpiewaczych zawdzięczała „Lutnia" przede wszystkim Nowowiejskiemu. Wszechświatowej sławy mistrz tonów często przyjeżdżał do Szamotuł, począwszy od roku 1922, kiedy to po raz pierwszy zainteresował się chórem „Lutni" i na prośbę jego zasłużonego dyrygenta T. Leśnika dyrygował chórem na koncercie religijnym, jaki chór ten zorganizował. W uznaniu pracy „Lutni" przybywa Nowowiejski w maju tego samego roku do Szamotuł z poznańskim chórem „Echo", przy której to okazji zaszczyca „Lutnię" przyjęciem jej członkostwa honorowego. I od tej chwili otacza „Lutnię" prawdziwie ojcowską opieką.

W roku 1945 — kiedy Nowowiejski wraca do oswobodzonego Poznania, znowu nawiązuje kontakt z „Lutnią", przesyłając jej z racji 40-letniego jubileuszu serdeczne życzenia, które kończy następująco: „Oby pieśń polska, tak godnie reprezentowana przez „Lutnię" szamotulską, rozbrzmiewała dziś po całej Rzeczypospolitej, dokumentując nieśmiertelną chwałę ducha polskiego". Było to ostatnie pozdrowienie od Mistrza dla „Lutni". Na wiadomość podaną przez rozgłośnię poznańską Polskiego Radia o zgonie Twórcy Roty, ks. prob. Fołczyński, wygłosił w kolegacie szamotulskiej z ambony wspomnienie pośmiertne, polecając duszę zmarłego kompozytora modłom parafian. W uroczystym pogrzebie Nowowiejskiego w Poznaniu nie zabrakło delegacji „Lutni" w strojach szamotulskich, których piękno i barwność tak bardzo Nowowiejski ukochał.

Jako jedno z pierwszych miast Wielkopolski uczciły Szamotuły pamięć Nowowiejskiego uroczystą akademią która odbyła się 10 bm. z inicjatywy Referatu Kultury i Sztuki. Akademię zaszczycili swą obecnością dwaj synowie twórcy „Legendy Bałtyku": dr. Feliks Maria i Kazimierz Nowowiejscy. W atmosferę niezwykłej powagi i skupienia rzuciła referentka Kultury i Sztuki D. Wyrybkowska-Białasikowa swe głębokie, w piękną formę ubrane słowo wstępne. Z kolei chór „Lutni" odśpiewał potężny hymn Nowowiejskiego „Parce Domine", następnie „Słowiczku mój" oraz hymn „Ufajcie", który Nowowiejski napisał w Berlinie, biorąc czynny udział w życiu emigracji polskiej.

Pierwiastki katolickie w twórczości Nowowiejskiego naświetlił w pięknym głęboko ujętym przemówieniu ks. prob. St. Fołczyński. Okolicznościową deklamację „Mistrzowi w hołdzie" wygłosił J. Trąbczyński. Z kolei Józef Preuss zasłużony długoletni prezes „Lutni", wygłosił prelekcję której nadał charakter próby dokładnej analizy twórczości Nowowiejskiego.

Z dalszych produkcji „Lutni" najpotężniej wypadł marsz wojenny „Do broni" Nowowiejskiego, ogólny zachwyt wzbudziło również precyzyjne wykonanie pieśni ludowej spod Szamotuł „Sprzedała szydło" w opracowaniu Nowowiejskiego.

Pięknym zakończeniem akademii była „Rota" odśpiewana przez „Lutnię" unisono, ściśle w myśl wskazówek co do tempa itp., danych swego czasu przez Kompozytora.

Akademia była nie tylko wyrazem uznania, podziwu, ale i hołdu oraz największej wdzięczności, dla tego, który przez długie lata niestrudzenie służył sztuce polskiej.

ŚREM

(tj) **Uniwersytet Powszechny** nie zaniedbując regularnej pracy w zespołach oraz popularnych wykładów dla ogółu tut. społeczeństwa zamierza jako pożyteczną nowość wprowadzić zwiedzanie zakładów przemysłowych i zakładów użyteczności publicznej. Oryginalna ta forma dokształcenia zasługuje na pełne uznanie.

Do drugiego z kolei od czasu odzyskania niepodległości egzaminu dojrzałości stanęło 17 kandydatów. Świadectwa maturalne otrzymali wszyscy poniżej wymienieni: Bielarz H. Chudziński, F. Gałecha, Godlewski, Hussówna, Janiszewski, Kaszubianka, Krzysztofowicz, Kwiatkowska, Maciejewski, Malejka, Nagengostówna, Rakowski, Kanusówna, Ranus i Szubertówna.

SKWIERCZYNA

(tr) **W dniu 3 lutego** obchodzono w Skwierczynie uroczystość pierwszej rocznicy wyzwolenia Ziemi Lubuskiej spod 700-letniej niewoli. Po mszy św. uformował się pochód z udziałem wszystkich organizacyj politycznych, społecznych, samorządowych, wojska z orkiestrą 22 p. p., młodzieżą szkolną, ochotniczą strażą pożarną oraz Milicją Obywatelską, udając się przed gmach starostwa powiatowego, gdzie na trybunie wygłosił okolicznościowe przemówienie starosta ob. Mikołajczak. Po przemówieniu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

W dalszym ciągu uroczystości w sali teatralnej odbyła się uroczysta akademia.

Ze sportu

Team A — Team B 5:2 (2:1)

(mt) Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku „Warty" mecz piłkarski pomiędzy teamem A i teamem B reprezentacyj Poznania — zorganizowany został celem wyłonienia reprezentacyjnej jedenastki, która bronić będzie barw naszego miasta w spotkaniu z reprezentacją Krakowa w dniu 7 kwietnia br.

Do spotkania tego obie drużyny wystąpiły w nast. składach:

Team A: Skromny (KKS), Twardowski (Admira), Dusik (Warta), Groński (Warta), Tarka, Skowroński (KKS), Polka, Aniola, Atlasiński, Białas, Preja (KKS).

Team B: Czarski (San), Wojciechowski (KKS), Nowicki (San), Przybylski (Dąb), Marciniak, Matuszak (KKS), Kaliski II (Dąb), Wojtkowiak (Polonia, Narożny (HCP), Gawron i Majcherek (Dąb).

W pierwszych minutach meczu brak zgrania u obu zespołów wpływa ujemnie na ciągłość akcji, które rwą się pod bramką, względnie zostają likwidowane przez tria obronne po obu stronach. Odnosi się to szczególnie do teamu A, w którym piątka napastników K. K. S, niedysponowana strzałowo zawodzi niejednokrotnie w decydujących momentach. Niemniej jednak w tym okresie gry akcje teamu B są znacznie celowsze i niebezpieczniejsze, a Skromny ma pełne ręce pracy.

Zupełnie niespodziewanie w 19 minucie pada bramka dla teamu A w wyniku nieporozumienia obrońców przeciwnej drużyny i błędu Przybylskiego. Strzał Polki na bramkę broni ręką Przybylski, a rzut karny zamienia Atlasiński na pierwszy punkt 1:0. Wkrótce potem pada drugi punkt dla zwycięzców, za którym team B rewanżuje się bramką strzeloną przytomnie przez Wojtkowiaka.

Zacięta walka o piłkę cechująca pierwszą część zawodów nabiera na sile po przerwie, a coraz celowsze akcje napadu zwycięzców przynoszą im w rezultacie trzecią bramkę ze strzału Polki. Ambitnie walczący zespół teamu B uzyskuje drugą bramkę przez Narożnego, ale 27 i 28 minuta przynoszą dalsze 2 punkty zwycięzcom ze strzałów Białasa i Atlasińskiego.

Z teamu A wyróżnić należy przede wszystkim Dusika w obronie, Grońskiego w pomocy, Skromnego w bramce i Polkę w ataku. U pokonanych na uznanie zasłużyło trio napadu i Czarski w bramce, który bronił przytomnie i ofiarnie.

Po przerwie Wojciechowskiego na pozycji prawego beka w zespole teamu B zastąpił Twardowski, a jego miejsce zajął gracz KKS-u.

Skowroński (KKS) w 18 min. uległ kontuzji i zniesiony został z boiska. W jego miejsce zagrał Witkowski (Warta).

Spotkanie które zgromadziło około 2000 widzów prowadził bardzo sprawnie p. Dabert.

Warta — reprezentacja Polski w piłce nożnej

Reprezentacja Polski przed wyjazdem do Paryża rozegra w niedzielę (31 marca) na boisku Warty o godz. 14-tej mecz piłkarski z Poznańską Wartą.

Dnia 16 marca 1946 zmarł w Szpitalu Pow. w Wrześni nasz pracownik, śp.

Władysław Kukuła

urodz. dnia 14 maja 1909 w Poznaniu.

Pogrzeb odbył się 20 marca na cmentarzu w Wrześni. (Numer grobu 2739), o czym zawiadamia

Mleczarnia Spółdz., Węgierki

Węgierki, dnia 23 marca 1946 r.

3-352

W dniu 26 marca 1946 zmarł nagle nasz długoletni członek, śp.

Stanisław Noak

mistrz ślusarski

i członek Komisji Egzaminacyjnej dla Mistrzów

W Zmarłym straciliśmy długoletniego zasłużonego członka, który w wielkiej mierze przyczynił się do rozwoju naszego Cechu.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm. o godz. 10.30 z domu żałoby Górna Wilda 37 na cmentarz w Dębcu.

Udział wszystkich członków w pogrzebie obowiązkowy.

Zarząd Cechu.

10040

W drugą bolesną rocznicę śmierci mojego ukochanego, najlepszego męża, naszego drogiego, dobrego ojca i teścia, śp.

Piotra Karasińskiego

odprawiona zostanie za spokój Jego duszy

msza św.

w niedzielę, dnia 31 marca 1946 r. o godz. 8-ej w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu, o czym zawiadamia

żona z dziećmi i zięciem.

Poznań, ul. ks. Rogalińskiego nr 8.

9844

Dnia 26 marca 1946 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz drogi, nigdy nieodżałowany szef, śp.

Stanisław Noak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 marca 1946, o godz. 10.30 z domu żałoby na cmentarz w Dębcu.

Cześć Jego pamięci!

10096 Personel firmy St. Noak

Dnia 27 marca 1946 r. zasnął w Bogu, po długich, heroicznie znoszonych cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy, niezapomniany mąż, nasz kochany ojciec, brat i wuj, śp.

Władysław Zieliński

przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

Msza św. za spokój duszy ukochanego Zmarłego odprawiona zostanie 6 kwietnia 1946 r. w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jeżycach.

Nieutuleni w smutku żona, syn i rodzina.

Poznań, Wolsztyn, Kościan, Dortmund.

W czwartą bolesną rocznicę śmierci mojego najdroższego i nigdy niezapomnianego męża, naszego kochanego ojca, teścia i dziadka, zamęczonego w obozie w Oświęcimiu, śp.

Jana Dymka

odprawiona została msza św. w czwartek, dnia 28-go marca 1946 r., o godz. 8.30 w kościele parafialnym na Jeżycach, o czym zawiadamiają rodzinę oraz wszystkich życzliwych pamięci drogiego Zmarłego

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Staszica 16 m. 2. 9813

W sobotę dnia 30 marca rb. nastąpi *otwarcie kawiarni*

Pomorzanka

Niegolewskich 7, telefon 68-58

o czym Szanownych Gości i Sympatyków zawiadamia i uprzejmie zaprasza

właśc.: **Stanisław Kowalewski**

9746

W dniach 1-go i 2-go kwietnia 1946 r. będą wszystkie magazyny i biura, należące do „Społem", Oddział w Poznaniu, ul. Składowa nr 4 z powodu sporządzania i przeprowadzania remanentu

nieczynne.

Sprzedaż i wydawanie towarów w tych dniach nie będą bezwzględnie przeprowadzane. Odbiorców, którzy wykupili towar w marcu br. prosimy o bezwzględne pobranie go przed rozpoczęciem remanentu.

Powyższe podaje się wszystkim Oddziałom „Społem" i Spółdzielniom oraz zainteresowanym do wiadomości. 3-339

„SPOŁEM"
Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.
Oddział w Poznaniu

P. CHMIELEWSKI **PIECZĘCIE** POZNAŃ STARY RYNEK 48

oraz Dąbrowskiego 15 9458

Podkowy

bezkonkurencyjne ceny, poleca hurtowo Leszczyński Dom Eksportu i Importu Czesław Szydłowski, Leszno Wlkp., ul. Narutowicza 83, tel. 473 8690

„OBCHÓD" POZNAŃ

Zawiadamiam, że z dniem 15. 3. 1946 r. uruchomiłem Rejestrowane Biuro Strzeżenia Obiektów Handlowych i Przemysłowych pod firmą

OBCHÓD

Polecam PP. Kupcom i Przemysłowcom zaufanych i sumiennych stróżów do pilnowania obiektów.

Poznań, ul. Staszica 8, m. 6
Telefon 33-27. 10112

OSZCZĘDZA OBUWIE

Jedyna pasta do obuwia

POZNAŃ ŚW. MARCIN 74 — TEL. 43-23

3-236

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 37

9168

PLOMBY ołowiane
PLOMBOWNICE

poniklowane i kompozycje (metal łożyskowy) dostarcza 3-311

WYTWORNIA „OŁÓW-ŁÓDŹ"

Łódź, Plac Wolności 10
Tel. 155-04 Żądajcie oferty!

Pieniądz

Spółki do dzierżawy młyna. Mogę wpłacić 100 tys. Poważne oferty do „Głosu Wielkopolskiego" nr 9812.

Dzierżawy

Domek 1 pok. i kuchnia, ogród owocowy 1½ morgi, w powiecie kościańskim, wydzierżawię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9983.

Probostwo, 360 mórg, wydzierżawię. Juska, Poznań, Kordeckiego 26. 9909

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych

Poznań, św. Marcin 61 — tel. 35-40

poleca:

materiały ubraniowe i damskie korty, jedwabie, podszewki, szale i apaszki, kretony, płótna pościelowe, flanele, drelichy, surówki, materiały koszulowe, szlafrokowe, bieliźniane, materacowe; gobeliny, mundurki harcerskie i inne.

9866

T. KRUPSKI

Poznań, ul. Wroniecka w domu Stary Rynek 92

poleca:

Dla Pań

Płaszcze-Kostiumy-Suknie

Dla Panów

Płaszcze-Ubrania-Spodnie
Bryczesy-Czapki-Krawaty
Trykotaże

Materiały z metra

10025

Znane niskie ceny!!!

MOULIN ROUGE
Restauracja - Dancing
Występy artystyczne
Poznań, Kantaka 8/9 - Tel. 39-26
Lokal otwarty codziennie do godz. 5 rano
Od 1 kwietnia atrakcyjne występy sławnego zespołu baletowego MARCINIAKA
10200

TORBY PAPIEROWE
do mąki, kaszy, otrąb, makuchów i t. p. 4 x klejone pojemności 50 do 100 kg w pierwszorzędnej jakości poleca: **„WORKONA" Sp. z o.o. Poznań** ul. Jarochowskiego 30a m. 6. Telef. 64-48
9765

Reklama współdziała w odbudowie kraju!

Księgowego-bilansisty zdolnego
oraz
pomocnika handlowego
z branży włókienniczej od 1 IV br. poszukuje hurtownia włókiennicza
PP. z dobrymi referencjami mogą złożyć oferty do „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod 3533
10026

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Gubinie nad Nisą ogłasza niniejszym przetarg na sprzedaż drzewa budowlanego w ilości 4000 m³ loco las (pozostałość remanentu poniemieckiego).

Oferty w zamkniętych kopertach należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Gubinie.

Termin przetargu wyznaczony na dzień 5 kwietnia 1946 r. o godzinie 11-tej.

10006 **Burmistrz m. Gubina**

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro — Tel 64-75 — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Inowrocław - Zdrój sezon od 1 kwietnia. Solanki i borowina. Wodolecznictwo — Inhalatorium. Prospekty wysyła Zarząd Zdrojowiska. 10035

Wolne posady

Ucznia przyjmie mistrz kowalski. Chludowo, pow. poznański. 3-323

Hafciarki za dobrym wynagrodzeniem na sztandary i paramenta potrzebne od zaraz. Kędzierska, Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 20. 9569

Potrzebna starsza niewiasta jako gospodyni z pościelą własną do starszego pana do prowadzenia gospodarstwa i ogródka do małego miasta. Reflektuje się na uczciwą, zdrową kobietę bez nałogów. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3-328.

2 magistrów(rki) poszukuję zaraz. Cz. Morawski, Jarocin, Nowa Apteka. 9761

Osoby młode, eleganckie, poszukiwane do baru pierwszorzędnym dancingu. Of. „Głos Wielkopolski" nr 9809.

Gosposia potrzebna na prowincję zaraz. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, ul. Szamarzewskiego 2 m 7, II ptr. Stefania Gajowa. 9756

Krawcowe na odzież zawodową potrzebne. Głogowski, ul. Wrocławska 6. 9840

Krawcy oraz krawcowe na spodnie i ubranka chłopięce potrzebni. Głogowski, Wrocławska 6. 9841

Dojarz potrzebny zaraz. Szamotuły. Lipowa 22. 9846

Chłopiec do posyłek potrzebny. F-a Z. Tomaszewski, św. Marcin 61. 9870

Czeladnik krawiecki na duże sztuki potrzebny. Rostalski, M. Focha 32 m. 8. 9996

Fryzjerki bardzo dzielnej poszukuję. Mierkiewicz, Kraszewskiego 13. 10003

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Patr. Jackowskiego 9. 9999

Potrzebna od 1. 4. 46 uczciwa pomoc domowa z gotowaniem. Ul. Grunwaldzka 15 m. 8. 9998

Pomocnicę domową, samodzielną, z gotowaniem — na dobrych warunkach, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Długa 11 m. 6. 9994

Uczeń krawiecki potrzebny. Cz. Wybiera, Prusa 2 m. 10. 9982

Stolarze wykwalifikowani potrzebni zaraz. Zakład stolarski, Stary Rynek 43. 9964

Pracownica do prac w ogrodzie potrzebna. Jan Jur ul. Szczanieckiej 3. 9962

Krawcowa, dobra siła, potrzebna. Olejniczakowa, Potockiej 5. Łazarz. 9934

Czeladnik szewski potrzebny zaraz. A. Gorzelany, Kanałowa 8/9. 9931

Klejarkom oddam pracę w dom. Poznańska Wytwórnia Kartonów, Kraszewskiego 10b. 9928

Pomocnica domowa z gotowaniem, spaniem za dobrym wynagrodzeniem, potrzebna zaraz. Świetlana 24 m. 3. 9927

Młodsza siła biurowa znająca książkowość i listy płac, umiejąca pisać na maszynie, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia od 8—10 Poznańska Wytwórnia Kartonów, Kraszewskiego nr 10b. 9926

Na Pomorze Zachodnie potrzebna jedna siła do księgowości i maszynistka-sekretarka. Zgłoszenia piśmienne oraz omówienie warunków „Złom". Hurt. Surowców, Poznań, ul. Kraszewskiego 28. 9924

Potrzebna pomocnica domowa zaraz. Sołacz. Śląska 5. 9923

Czeladnik szewski potrzebny zaraz. Św. Marcin 16/17 — Szała. 9922

Stolarz na meble, samodzielny fachowiec, potrzebny. Śliwiński, Kramarska 8. 9921

Dziewczyna z samodzielnym gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia od 17-tej Łazarz Mottego 8 m. 6. 9913

Inteligentna samodzielna, starsza gosposia, potrzebna zaraz do willi pod Mosiną do starego pana. Zgłoszenia osobiste: Drogeria, Poznań, Mickiewicza 36. 9907

Dziewczyna do wszystkiego. Luboń, Pierackiego 10, lub zgłoszenia: Niegolewskich 12 pracownia. 9899

Do podnoszenia oczek potrzebna zaraz. Matejki 67, m. 5. 9878

Rutynowana księgowa bilansistka poszukiwana od 1. 4. 1946. Zgłoszenia: „Rolnik" w Gostyniu, Spółdzielnia Roln.-Handlowa. 3-340

Biurowa, obeznana z księgowością, ewtl. początkująca, potrzebna do biura rewizyjnego. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3-350.

Dziewczyna do dwóch osób do małego miasta, potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Niegolewskich 22a m. 3. 3-355

Początkująca siła biurowa z poprawnym charakterem pisma do przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia pisemne „Par", Ratajczaka 7, pod „3.527". 10020

Szuka posady

Szofer poszukuje posady. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 9919.

Energiczny, rzutki kupiec, posiadający prawo jazdy, przyjmie przedstawicielstwo. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9895.

Panna inteligentna szuka jakiejkolwiek pracy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9877.

Urzędnik gospodarczy poszukuje odpowiedniej posady. Oferty nr 725/46 P.A.P., ul. Mielżyńskiego 8. 3-354

Księgowy - bilansista rutynowany szuka zajęcia. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9823.

Bławatnik, kawaler, szuka posady jako podróżujący itp. Of. „Głos Wielkop." nr 9825.

Rutynowany komiwojażer branży spożywczej przyjmie przedstawicielstwo na Poznań i woj. poznańskie. Poważne oferty „Głos Wielkopolski" nr 9811.

Nauka

Szkoła tańców Adeli Szczurkówny Jana Szczurka, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 9262

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 3-254

Kurs handlowy rozpoczynam 1 kwietnia. Prywatne Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 9727

Szkoła tańców — stepa, baletmistrza Ignacego Szczurka, Przecznica 3 m. 8. 9234

Udzielam lekcji gry fortepianowej. Poznań. Działyńskich 7 m. 6. 9892

Student medycyny udzieli lekcyj chemii, przygotuje do egzaminu z gwarancją. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 9973.

Przygotowanie do matury opóźnionych i dorosłych. Klasa w ciągu miesiąca. Podręczniki do dyspozycji. Zgłoszenia do 2. IV. br., godz. 15—15.30. Spokojna 25 m. 8 (druga brama). 9888

Osobiste

Podejrzenie na Mariana Kuleszę z Puszczykowa cofam — Pawłowska — Puszczykowo. 9875

Sprzedaże

Maszyny do pisania, liczenia powielacze. Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 7510

Krawaty i szale „Rokoko" sprzedaje hurtem Wytwórnia Krawatów „Rokoko" Poznań, Ogrodowa 4, tel. 23-32. 7348

Hurtownia nr 24 porcelany, fajansu, szkła okiennego i wyrobów szklanych. Raczyńskich 12, tel. 22-98. 8408

Meble dla wszystkich, najtaniej. Marian Żytkowiak, magazyn, Rynek Śródecki. 8858

Narzędzia oraz wszelkiego rodzaju wyroby żelazne poleca i zakupuje D. H. Okazja — Grobla 1b. 8720

Willę jednomieszkaniową, 8 pokoi wolnych, cena 1 600 000, sprzeda Metelski, Św. Marcin 13. 9043

Chemikalia, wazelinę, siarkę mieloną, kamień mydlany, lysol, kreolinę, środki dezynfekcyjne, truciznę na myszy (ziarno), garbniki, farby, lakiery, szczotki poleca — Hurtownia Drogeryjna F. G. Fraass Nast., wł. Wład. Kaiser, Poznań, Półwiejska 39, tel. 19-63. 9228

Kamienicę V-piętrową przy ul. Pocztowej, cena 3 000 000, spiesznie sprzeda Metelski, Św. Marcin 13. 9044

Materace i dreliszki. Pertek, Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., telefon 36-31. 9337

Korki, maszyny, narzędzia do ich wyrobu kupuje — sprzedaje — Krakowska Fabryka Korków, Kraków, Piłsudskiego 22, tel. 566-91. 3-281

Dobrych PIJAWEK
każdą ilość kupi
Mieczysław Szymkowiak
homeopata
Poznań, Słowackiego 48 m 3
9882

Przybory do trumien. Załachowska, Poznań, al. Marcinkowskiego 16, I, nr. Marcina. 9017

Budynek niewykończony 45 m długości 15 szerokości wraz z parcelą na sprzedaż. Wiadomość: ul. Dąbrowskiego 132, gospodarstwo. 9678

Wytwórnia wykwintnych trykotaży. Najmodniejsze modele. Jabłoński, Łódź, Lipowa nr 10. 3-332

Tapczany, leżanki materacowe poleca tapicernia. Długa nr 11. 9734

Zbiory znaczków pocztowych sprzedam, Grottgera 3 m. 5. 9774

Piec piekarski 300-rurkowy urabiarką i ubijaczką ciasta. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9750.

Radioodbiorniki, anody, akumulatory, baterie, żarówki — najtaniej Radiomechanika, Poznań, św. Marcin 25. Telefon 12-38. 9794

Meble nowe, używane, sprzeda okazyjnie Zakład stolarski, Stary Rynek 43. 9826

Platformę nową, ogumioną, sprzedam. Telefon: Owińska 4. 9856

Sprzedam zaraz prasę hydrauliczną do oleju na 600 atmosfer na chodzie oraz walce podwójne kompletne. Zgłoszenia: „Par" Toruń, Mostowa 38 — „R". 9853

Radio stały, zmienny, z adapterem. Piekary 8a m. 20a, podwórze prawo, parter prawo. 9597

Maszyna do szycia na sprzedaż. Skład zegarmistrzowski, św. Marcin 19. 9864

Radio — Telefunken, Super, najnowocześniejszy układ lamp stalowych. 7-obwodowy, prąd zmienny — ul. Kl. Potockiej 5 m. 4. 10009

Fortepian sprzedam tanio. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 9995.

Sprzedam dom 3-piętrowy z składami, częściowo wypalony, przy ul. Paderewskiego. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9991.

Witrynę oszkloną nowoczesną sprzedam. Oferty: „Gł. Wielkopolski" nr 9984.

Kostium granatowy, kołnierz lisa rudego, nowy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9978.

Skład papieru sprzedam. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 9977.

Dom czynszowy przy Błoniach Wildeckich na sprzedaż. Plac Wolności 15, pok. 19. Spółka Osadnicza. 9976

Parcela z niewykończonym nowym domkiem w pobliżu Listopadowej na sprzedaż i do wydzierżawienia plac około 2000—4000 m² nadający się przedsiębiorstwo budowlane. Plac Wolności 15, pokój 15. Spółka Osadnicza. 9975

Maszynę do pisania Underwood z długim wałkiem oraz Triumph z długą i krótką kasetką — pom. 10—14. Staszica 16 m. 4. 9971

Fortepian sprzedam. Śniadeckich 19 m. 1. 9970

Maszyna do cięcia papieru f-y Krause z bocznym zapędem i 2 nożami. Wiadomość: ul. Słowackiego 32 m. 4. 9966

Maszynę krawiecką Singer oraz gabinetową Singer sprzedam. Gnieźnieńska 5 m. 6. Główna. 9965

Elektr. maszyny do prania korzystnie sprzedam. Obejrzeć w godz. 9—12-tej u spedytora Stachowskiego, Małe Garbary 9. 9959

Błam kangury, oposy kołnierz falowany rudy 2 nurki, ubranie nowe smokingowe okazyjnie sprzedam. Poznańska 24, sklep 3. 9958

Motocykl 100 cm³ na starter „Expres" na chodzie, sztancowaną ramą, sprzedam. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 9952.

Wóz mieszkalny w dobrym stanie korzystnie sprzedam — ul. Dąbrowskiego 69 m. 9. Tatka. 9948

Pianino okazyjnie sprzedam. Sołacz, Mazowiecka 60. 9946

Piesek ostrowłosy fox., suknia ślubna. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 9945.

Maszynę do szycia sprzedam. Al. Marcinkowskiego 19 m. 10. 9943

Sprzedam restaurację w Śródmieściu z powodu choroby. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 9941. 9941

Do sprzedania: 2 biurka orzechowe i dębowe, 2 fotele 2 krzesła w pierwszorzędnym stanie. Marsz. Focha 27 m. 25a Stefanowski. 9936

Bufet, witryna polerowane, nowe, kuchnia niemalowana. Kramarska 8 m. 2. 9920

Wóz mieszkalny sprzedam. Fabryczna 34b m. 27. 9917

Taczki żelazne i rowerek dziecięcy. Ślusarnia, Małe Garbary 7. 9915

Lampy radiowe Kl 1, szt. 50, okazyjnie. Oferty: „Gł. Wielkopolski" nr 9911.

Westfalkę sprzedam i żelazną kratę do drzwi. Skarbowa 11, wejście z podwórza, m. 3 — Klimowski. 9906

Philips 5-lampowy — ul. Chociszewskiego 35 m. 13, od 5-tej po poł. 9905

Wagę 200 kg — ul. Tomickiego 1 m. 3. Śródka. 9902

Dwa dobre konie sprzedam 4—6 lat — ul. Leonarda 20. 9903

Radio uniwersalne. Antoni Nowak, Górna Wilda 74. 9901

Maszynę pisania, mało używaną, sprzedam — 5.500. Sołacz Drzymały 18 m. 6. 9898

Pieska rasowego sprzedam, dobrą kozę kupię. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 9893.

Wózek dziecięcy dobrym stanie. Jackowskiego 27. m. 13. 9885

Wapno na sprzedaż. Umultowska 35. Winogrady. 9887

Książki szkolne, nuty nowe, używane. Zygmunta Augusta 3 m. 3. 10017

Platforma na 30 ctr., **bryczka na 15 na sztabach.** Matejki 55 m. 1. 9883

Radio, stały, 2-lampowy, nower męski sprzedam. Piotrowski, Kraszewskiego 9 m. 3a. 9881

140 łóżek piętrowych, system wojskowy, sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9880.

Pudełka blaszane od maści, małe, używane, 50×15 mm, kilkanaście tysięcy, 30 gr za sztukę, sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3-334.

Cegłę — z rozbiórki domu przy ul. Ratajczaka sprzedam. Rozbiórka na koszt kupującego. Zgłoszenia: „Par", Ratajczaka 7, pod „3.529". 10022

Serwisy kawowe, porcelanę szkło restauracyjne, nakrycia, młynki do kawy, podarki praktyczne poleca Marian Lesiński, Żydowska 33, przy Starym Rynku. Kupuję kryształy. 9874

Sprzedam sypialkę i kuchnię. Kwiatowa 4 m. 6. 9886

Platformę nową ogumioną, 3 tony. Gryska, Poznań-Żegrze, Dziadoszyńska 6. 10029

Dwie kołdry puchowe, pierwszorzędne buty. Zygmunta Augusta 3 m. 3. 10016

Materace wyściełane oraz włosiane korzystnie. Szkolna 11, m. 8. 3-356

Materace wyściełane oraz włosienne korzystnie. Szkolna 11 m. 8. 3-356

Parcela 1.200 kwadratowa, kanalizacja, woda — 450.000,—. Oferty „Par", Ratajczaka 7, pod „3.526". 10019

Kupna

Radioaparaty, lampy, maszyny do liczenia, kamyczki. Dobrze płaci „Radioma". Wrocławska 13, tel 22-52. 7628

Bielskie materiały kupuje, płaci najwyższe ceny Edward Michaelis. Poznań, Wrocławska 22. Garderoba męska i chłopięca. 6716

Od 31 marca 1946 r.
ILUSTRACJA
tygodniowa
do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży całej Polski
Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Chełmońskiego 22
Telefon 72-72, 61-21, 28-70, 75-21
Konto czekowe: P. K. O. Poznań nr V-595
WYDAWCA — SPÓŁDZIELNIA „POMOC" Z ODP. UDZ. W POZNANIU
10007

Narzędzia nowe wszelkiego rodzaju kupi „Hatech" Marcina 65. 7095

Palniki do spawania, reduktory kupuje stale „Hatech", Marcina 65. 7096

Wosk pszczeli kupuję stale i przyjmuję do przeróbki na węzę sztuczną Władysław Flejter, Różanna, k. Mogilna. 3-48

Maszyny do pisania, liczenia sprzedaż, kupno zamiana; przeróbki maszyn na polski układ poleca ReMa Maszyny Biurowe Poznań, św. Marcin 5 5609

Kupujemy kalafonię wszelkie żywice, woski, płyny organiczne, oleje płynne i maziste, będąc konsumentem zapłacimy najwyższe ceny Fabryka Lakierów, Poznań, Św. Wawrzyńca 47, telefon 21-20. 3-160

Skrzynie patentowe do jaj kupuje każdą ilość Leszczyński Dom Eksportu i Importu, Czesław Szydłowski, Leszno Wlkp., ul. Narutowicza 83, tel 473. 8689

Książki szkolne, naukowe powieściowe księgozbiory kupuje Księgarnia Gierczaka. Poznań Górna Wilda 59. 8777

Woski wszelkiego rodzaju, parafinę stearynę, terpentynę, barwniki w każdej ilości kupuje „Bewi" M. Focha 137, telefon 64-85. 9010

Materiały wełniane i podszewki skupuję. Fr. Zieliński, Poznań. Plac Wolności 4. m. 3. 8740

Kalafonię, glicerynę, woski, terpentynę, kauczuk, kleje szewskie i stolarskie, żelatynę, oleje, tłuszcze, farby, lakiery, pendzle — oraz wszelkie chemikalia kupuje Hurtownia Drogeryjna. Poznań, Półwiejska 39, telefon 19-63. 9227

Kupujemy wszelkie artykuły drogeryjne, chemiczne i domowego użytku. Dom Handlowy „Fortuna" — Poznań, Kantaka 7, tel. 39-21. 9331

Kalafonię, stearynę, glicerynę, tłuszcze, woski, -chemikalia i inne surowce kupuje „Farmachemia". Poznań, Libelta nr 11. 9562

Zbiory znaczków kupuje Witkowski, Poznań. św. Marcin nr 18. 9455

Willę kupię w Poznaniu, Puszczykówku albo w Puszczykowie. Oferty „Par", Ratajczaka 7, pod 3.487 9706

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki kupuje Radiomechanika, Poznań, św. Marcin 25. Telefon 12-38. 9795

Złote zęby, łom złoty, platynę kupuje Poliklinika Stomatologiczna U. P., Matejki 60. 9356

Wagi, odważniki dla handlu, przemysłu i precyzyjne, kupuje i poleca J. Figiński, Fredry 1, tel. 25-55. 9648

Ubranie na lato, kostium damski (wzrost 168 cm) kupię. Zielona 2 m. 19 (od 12 do 16-tej). 9759

Materiały Bielskie
podszewki, kupuje, płaci najwyższe ceny
W. Trojanowski
Poznań, Św. Marcin 18
7497

Maszynę do liczenia ręczną i elektryczną kupi „Hatech", Marcina 65. 7094

Opony, dętki samochodowe skupuję. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9581.

Kupuję foto-aparaty na filmy, foto-filmy, przybory, maszyny do szycia, czółenka, igły, części. M. Focha 177 — „Komis". 9748

Korek „Ago", taśmę, szydła, szpilory, kauczuk, przędzę kupuje każdą ilość Sklep Szewski, Śniadeckich 1, róg Focha. 9855

Kocioł parowy stojący, powierzchni 3—6 mtr. o ciśnieniu 3—5 atm. zakupi Medica, Poznań, telefon 30-54. 10000

Fuzję myśliwską kupię. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 9986.

Wózek dziecięcy w dobrym stanie kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9972.

Tłocznię tzw. balans oraz kuźnię polną i sztance kupię. Wiadomości na ul. Słowackiego 32 m. 4. 9967

Mikroskop lekarski kupię — możliwie z czarnym polem. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9957.

Diatermię i aparat krótkofalowy na prąd zmienny kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9956.

Kupię wszelkie artykuły biurowe jak papier, ołówki, stalówki itp. Poznań, ul. Chłodna 3 m. 1. 9951

Kupię lodówkę na prąd stały. Apteka, W. Garbary 41. 9940

Materiały
Bielskie i zagraniczne **podszewki kupuje,** płaci najwyższe ceny
Roman Krüger Poznań,
Wrocławska 26. 9170

Trzy piecyki przenośne kupię. Zgłoszenia: św. Wojciecha 28, parter. 9933

Szafę ogniotrwałą kupię. Of. z szczegółowym opisem „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod „3.539". 10031

Lisa srebrnego oryginalnego kupię. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod „3.531". 10024

Materiał bielski na ubranie kupię. Oferty: „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod „3.530". 10023

Kupię szafę na odzież i bieliznę. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9914.

Zamiana

Zamienię 4-lamp. radio, stały, na zmienny. Wierzbięcice 16 m. 2. 9950

Zamienię zegar stojący na biurko lub inne rzeczy. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 9960.

Materiał jedwabny ubraniowy, kostiumowy, francuski, zamienię na wełniany, ewtl. kupię, sprzedam. Kaszkowiak, Fabryczna 20, m. 12. 10001

Zamienię radio 4-lampowe Blaupunkt, prąd stały, na aparat prądu zmiennego. Dąbrowskiego 26 m. 9. 9904

Zamienię fortepian skrzydło na pianino. Zygmunta Augusta 3 m. 3. 10015

Zamienię harmonium organowe, 2 manuały, pedał, na fortepian — dopłata. Zygmunta Augusta 3 m. 3. 10014

Zamienię pianino na aparat radiowy. Zygmunta Augusta 3 m. 3. 10013

Wolne lokale

Garaże noclegowe. Raczyńskich 12, tel. 22-98 8407

Odstąpię 3-pokojowe mieszkanie komf. meblami. Powód wyjazd. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 10004.

Sprzedam restaurację, kawiarnię — śródmieście. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 9916.

Restaurację dobrze prosperującą, ruchliwy punkt, sprzeda Juska, Kordeckiego 26. 9908

Wolny pokój komfortowy z pianinem samotnemu panu w dzielnicy Wildy. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 9894.

Szuka lokalu

Mieszkania 2—3-pokojowego, możliwie w okolicy Jeżyc, szukam. Przeprowadzę remont, ewentualnie przejmę meble. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9668.

1—2 pokoi umeblowanych używaniem kuchni, okolica Łazarza — Jeżyc. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9997.

Pokoju próżnego względnie meblami. Oferty: „Gł. Wielkopolski" nr 9955.

Poszukuje pokoju lub mieszkania pokoju kuchnią, mniejszy remont przeprowadzę na własny koszt. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9932.

Poszukuję pokoju pustego z używaniem kuchni. Dam wysokie wynagrodzenie. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9890.

Oficer poszukuje umeblowanego pokoju z wygodami na Łazarzu. Cena obojętna. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9879.

Pokoju cichego, czystego na 3 miesiące pani, pisząca magisterium. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod „3.538". 10030

Zguby

Skradzione dowody osobiste unieważniam ewentualnie proszę o zwrot. Marian Matuszak, Poznań 14, ul. Swarzędzka 3 m. 1. 9588

Kartę rejestracyjną wystawioną w Gostyniu na nazwisko Stanisław Piecuch ur. 8. 4. 1924 r. w Krzywiniu, unieważniam. 10011

Unieważniam skradzione dokumenty pociągu Poznań—Legnica, prawo jazdy, legitymacje związkowe, metrykę na nazwisko Julian Ratajczak. 10010

Zgubiono wzgl. skradziono portfel skórzany z wszelkimi dokumentami osobistymi. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem — M. Kaczor, Poznań, Mielżyńskiego 3 m. 9. 9929

Zgubioną legitymację nauczycielską nr 52009 i zameldowanie policyjne — unieważniam. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów i fotografii. St. Pietruszanka, Poznań, ul. Bukowska 31 m. 8. 10005

Unieważniam zgubione dokumenty. Wanda Kolendowicz. 9981

Zgubioną kartę rejestracyjną RKU Nowy Tomyśl, dowód osobisty na nazwisko Marian Stachowski — unieważniam. 9987

Zgubioną legitymację urzędową nr 69 wydaną w 1945 r. przez starostwo powiatowe świebodzińskie na nazwisko Jadwigi Romanowskiej — unieważnia się. 9961

Bielskie 9564
materiały
podszewki
kupuje
płaci najwyższe ceny
Edward Michaelis
Poznań, Wrocławska 22

Zgubiono książeczkę legit. wydaną przez Akademię Handlową na nazwisko Sylwester Owczarek. Znalazca proszony jest o oddanie jej za wynagrodzeniem 1000,— zł. Adr.: Owczarek, Poznań, Półwiejska 17, I ptr. 9969

Unieważniam zagubione dokumenty, kartę rejestracyjną RKU Konin, metrykę urodzenia, na nazwisko Kazimierz Dobersztyn, ur. 1. 3. 1920 — Potaszniki Nowe, pow. Konin. 3-327

Zgubione legitymacje: dziennikarską i nauczycielską na nazwisko Janina Aleksandra Świderska — unieważniam. 9947

Unieważniam zaginioną legitymację szkolną na nazwisko Tadeusz Urbaniak, Wronki. 10008

Unieważniam skradzioną legitymację Akademii Handlowej Nr 600 na nazwisko Alicja Janina Chyb. 9912

Zagubione dokumenty, kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Jan Skrzypczak, ul. Rzepeckiego 6 m. 8 — unieważniam. 9897

Unieważniam skradzione karty żywnościowe. Franciszek Jakubowski, Gmerek Mieczysław, Sowińskiego 2. 9891

Zagubiony dowód rejestracyjny RKU Poznań-powiat na nazwisko Jujka Ludwik, Jeziorki, gmina Stęszew, unieważnia się. 15826

Zgubione zaświadczenie wojskowe wystawione przez RKU w Jarocinie na nazwisko Marian Cieślak — unieważniam. 10037

Unieważniam skradzione dokumenty osobiste na nazwisko Józef Bobek, Gniezno. 9988

Zgubiono dokumenty, dekret emerytalny wydany przez Izbę Skarbową na nazwisko Bronisława Majewska, wdowa po nauczycielu gimn. państw. Oddać proszę. Wynagrodzę. Majewska, Skryta 2 m. 8. 10075

Skradziono w Zielonej Górze na dworcu dowody osobiste i rejestracji Heleny, ur. 23. 7. 1906 r., i Henryka Bocheńskich, ur. 15. 6. 1931 r., wystawione przez Zarząd Miejski Nowasól, zamieszkałych Nowasól Dworzec. Uprasza się o zwrot dokumentów. Po upływie 7 dni skradzione dokumenty unieważniam. 3-337

Unieważniam skradzione dowody tożsamości koni nr 440 i 441 na nazwisko Wincenty Kraś, wystawione przez Starostwo Powiatowe we Wschowie. 3-326

Unieważniam skradzione papiery osobiste, kartę rejestracyjną, karty żywnościowe. Elza Mrozikiewicz, plac Bernardyński 2 m. 5. 9862

Unieważniam zagubione dokumenty, kartę rejestracyjną RKU Szamotuły. Jan Smarsz, Rogoźno, Polna 13. 9800

Unieważniam dowód osobisty kolejowy Nr 4363/A na nazwisko Czesława Tabaka, Gniezno, Spokojna 3. 9797

Trzewik zgubiłam. Proszę oddać za wynagrodzeniem u p. J. Cyplik, Klasztorna 22. 9733

Skradzione dokumenty portfelem, książeczkę wojskową RKU Gniezno, dowód tożsamości, licencję na handel domokrążny drobiu i nabiału, inne dokumenty na nazwisko Kazimierz Pietrzak, unieważniam. Zwrot wynagrodzę. Golina, ul. 3 Maja 22, powiat Konin. 9842

Poszukiwania

Poszukuje Wandy, Adama, Józefa Mazurów, Serbeńskich Tadeusza lub Marii ze Lwowa i Kołomyji. Mazur Zygmunt, poczta Nowe Kramsko, wieś Stare Kramsko, pow. Wolsztyn. 9968

27 lutego 1946 spotkałam w poczekalni Dworca Głównego w Poznaniu dziewczynę, liczącą 14—15 lat, która miała rano przyjechać z Częstochowy i do 4-tej czekała na dworcu. Ubrana była w granatowy kapelusz, siwy płaszcz, torebkę, białe skarpetki. Na jedną nogę trochę upadała. Przy sobie miała małą paczuszkę. Kto by znał jej adres proszony jest o wiadomość: „Gł. Wielkopolski" nr 3-329.

Różne

Kołdry nowe szyję, stare przerabiam. Grobla 1a m. 4. 10021

Nowe nagrania płyt gramofonowych są do nabycia. Kupuję stare płyty gramofonowe, mogą być połamane. „Odeon", Poznań, Prusa 17. 8886

Warsztaty mechaniczne i spawalnicze przyjmują większe i mniejsze prace budowlane jak również naprawy. Masowa produkcja dla firm i osób prywatnych. Wierzbięcice 43 m. 8, godz. 18. Tel. 35-05. 9954

Futer damskich nowych dostarcza na dalszą sprzedaż w cenie do 6000 zł oraz poszukuję spólniczki z gotówką. Kuśnierz z własną pracownią. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 9900.

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. Tel 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem 8. Kolportaż (abonament, pojedyńcze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64, Konto PKO V-4400. Bank Społem 25.

Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Tel. Redakcji 62-70 (nocny 67-11). — Tel. Dyr. Delegatury 64-75. — Tel Kolportażu 78-64

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—14119